Nr 106. Kraków, Wtorek 10 Maja 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziel i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kukliński w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 maja.

W sobotę dopiero na wieczornem posiedzeniu załatwiła ostatecznie Izba panów poruszoną znanym wnioskiem Schmerlinga sprawę rozporządzenia językowego dla sądów czeskich. Na tem posiedzeniu przemawiał jeszcze ks. Auersperg, ks. Lobkowitz i prezes ministrów hr. Taaffe, tudzież referenci większości i mniejszości komisyi. W głosowaniu odrzucono 72 przeciw 47 głosom wniosek Schmerlinga i broniony przez Conrada znany wniosek większości komisyi, a przyjęto wniosek hr. Falkenhayna, który brzmi: 1) Uznaje się, iż nie zachodzi żaden powód do kwestyonowania ze strony prawnej rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 23 września 1886 r. 2) uznaje się, że przeciw temu rozporządzeniu nie da się podnieść żadna wątpliwość ze względu na polityczną tego rozporządzenia doniosłość.

Dziennik *Paris* przyniósł w piątek nader sensacyjną wiadomość: „Można było przewidzieć, mówi on na czele artykułu wstępnego, że Europa, która byłaby ciągle wystawioną na krwawe zatargi, gdyby na oślep skinień zwycięskich Niemiec słuchać musiała, urządzi się tak, aby zapewnić pokój, zastrzegając go przed skutkami złego humoru niemieckich mężów stanu. Dzień ten nadszedł nareszcie, i możemy oznajmić gołosłownie, że dokonanemi już zostały umowy dyplomatyczne, zapewniające państwom, które ugodę z sobą zawarły, że w razie, gdyby zaczepionemi być miały, liczyć mogą na wzajemną pomoc. Francya przestała być odosobnioną.“

Paris puścił w świat wiadomość tę w najlepszej myśli uspokojenia umysłów, a mógłby był świat mocno zaniepokoić, gdyby był dziennikiem, mającym za sobą powagę większej wiarogodności i gdyby inne dzienniki i głosy półurzędowe nie były w te tropy zaprzeczyły tej wieści. Pierwszą, która rozesłała zaraz w świat półurzędowe zaprzeczenie, była ajencya Havasa. Za nią pospieszyły prawie wszystkie poważniejsze dzienniki francuskie. Zaprzeczając faktowi zawarcia przymierza, objawiają one zdanie, że właściwą gwarancyą pokoju jest właśnie niezawisłość polityki cara, niewyzywająca a zapobiegająca tej polityce izolowania, jakąby może gdzieindziej chciano praktykować. Jeden z nich donosi, jakoby Giers stanowczo oświadczył, że w tym roku wojny nie będzie.

Przy otwarciu Wystawy marynarskiej w Havre ma Goblet wystąpić z mową, w której da wyraz pokojowym zamiarom Francyi.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, że pogłoska, jakoby Szuwałow miał być odwołanym z posady swej poselskiej w Berlinie i przeznaczonym na gubernatora krajów zakaukazkich, nie była zupełnie bezpodstawną, że jednak teraz, jak utrzymują w kołach rosyjskich dobrze poinformowanych, powrót jego do Berlina jest zapewnionym.

Wobec tej pewności zaniecha też może *Nordd. Allg. Ztg* swych dalszych wywodów, że to uległość Gorczakowa dla Austryi, a nie Niemcy zawiniły okupacyę Bośnii i Hercegowiny. Wdanie się w ten spór wiedeńskiej *N. Fr. Presse* dało jej już zresztą sposobność do zaniechania polemiki z resztą przeciwników, aby wsiąść na ten dziennik, zarzucić mu konszachty z Francuzami i niezręczność przedstawienia rzeczy, które tylko mogą zaszkodzić Austryi, działając w zachęcający sposób na rewolucyjne żywioły otaczające Bośnię i Hercegowinę i na panslawistów.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* z Petersburga, zaniechano też na ten rok w Rosyi wszelkich manewrów wojskowych w wielkim stylu, o jakich poprzednio dużo mówiono. Zaniechanie to nastąpiło podobno z powodów wewnętrznych, a mianowicie ze względów na bezpieczeństwo cara, i uważanem jest w kołach dyplomatycznych petersburskich za jednę z ważnych oznak, świadczących o pokojowem usposobieniu gabinetu rosyjskiego.

W Sejmie pruskim cofnął dep. Minnigerode wniosek swój względem podwyższenia ceł zbożowych, skutkiem zapewnień ministra rolnictwa Lucinsa, że rząd zamieścił już podwyższenie ceł zbożowych w swym programie i wystąpi sam z odnośnym wnioskiem po zbadaniu niektórych szczegółowych warunków, które w tej mierze uwzględnić wypada.

Z wywodów ministra, któremi gotowość swą do spełnienia życzeń wyrażonych we wniosku posła Minnigerode usprawiedliwiał, wynikało, że „cła zbożowe nie przyczyniły się dotąd wcale do podniesienia cen zboża, ale finanse państwa skorzystały na tem, bo dochody z ceł zbożowych, które dawniej 14 milionów przynosiły, wzrosły po ostatniem podwyższeniu ceł zbożowych do 30 milionów. Jeśli więc Rada związkowa zgodzi się na to, a parlament wytrwa w swej gotowości uchwalenia wyższych jeszcze ceł, rząd chętnie zastósuje się do tego“.

Cła zbożowe przyniosłyby tylko w takim razie mogły korzyści rolnictwu, gdyby związek cłowy ogarniał szersze koła kontynentalne, odgradzanie się zaś jednego państwa od drugiego jest, jak to słusznie sam minister zauważył, czysto fiskalnem i na podniesienie rolnictwa zbyt wielkiego skutku wywrzeć nie może.

Parlament niemiecki przyjął po niezbyt długiej dyskusyi kredyt dodatkowy w kwocie 176 milionów w drugiem czytaniu oraz ustawę upoważniającą rząd do zaciągnięcia pożyczki w takiej samej wysokości. Przeciw wydatkowi na uzupełnienie sieci kolei strategicznych przemawiał jedynie Bamberger, i to nie w celu zaprzeczenia potrzeby wykończenia jej, tylko wychodząc z przekonania, że kraj każdy wykończać je powinien u siebie, że więc koszta budowania ich nie powinny ciężarem swym spadać na Rzeszę niemiecką. Większość jednak parlamentu była odmiennego zdania.

Po załatwieniu tej sprawy — bo trzecie czytanie uważać tylko już można za dopełnienie formalności parlamentarnych — czeka parlament teraz ważne zadanie rozstrzygnięcia kwestyi podatku wódczanego, którego projekt wniesionym już został. Zarysy projektu tego podamy w tych dniach w osobnym artykule. Jest on tego rodzaju, że zadowolić może do pewnego stopnia rolników, a więc konserwatystów i pewną część centrum, natomiast znajdzie przeciwników w wolnomyślnych i znacznej części stronnictwa narodowo-liberalnego, którego główny organ *National Ztg* wystąpił już z ostrą krytyką najwydatniejszych postanowień projektu.

Bezowocne spory o artykuł *Timesa* o Dillonie, w którym Gladstoniści obrazę Izby upatrywać i redakcyę dziennika przed swe własne *forum* powołać chcieli, zakończyły się przyjęciem wniosku rządowego, aby ją oddać zwyczajnym sądom, a odrzuceniem wszelkich przeciwnych temu wniosków.

W Leeds miał w tych dniach Hartington mowę, w której potępił ostro dążności Gladstona. Mowa ta nietylko ze względu na wewnętrzne, ale i ze względu na zewnętrzne stosunki jest znaczącą, bo zaznacza stanowczą różnicę zdań między Unionistami i resztą Whigów i dostarcza dowodu, że grono Hartingtona będzie stanowczo wspierać rząd obecny, co ostatniemu i w sprawach zewnętrznych nadać może więcej powagi.

Dziś miało się odbyć w Petersburgu ostatnie posiedzenie komisyi granicznej afgańskiej. Dotychczasowe znamiona przemawiały za tem, że komisya ta rozejdzie się bezowocnie.

Potwierdza się wiadomość, że Anglia zaproponowała Rosyi objęcie wspólnego protektoratu nad Afganistanem i że Rosya dała odpowiedź wymijającą.

Ostatnie wiadomości urzędowe angielskie, przesłane przez Dufferina na uspokojenie parlamentarnych kół angielskich, mówią tylko o utarczkach w wąwozie Khyber, jako o mało znaczących, i wyrażają ogólnikową nadzieję, że się emir na tronie utrzyma, nie zaprzeczają zaś zwycięzkiej walki powstańców pod Dżellalabadem, która się zdaje być o tyle decydującą, że dozwoliła siłom powstańczym obledz Ghuzni i zagrozić Kandaharowi.

Kwestya afgańska staje się więc z dnia na dzień dla Anglii jeśli nie coraz groźniejszą, to przynajmniej bardzo poważną.

Znaczącem jest, co w tej mierze piszą do *Pol. Corr.* z Konstantynopola: W kołach tutejszych znających stosunki Azyi centralnej, wątpią, aby w kwestyi Afgańskiej przyszło w najbliższej przyszłości do zatargów między Rosyą a Anglią. Niema wątpliwości, że Rosya rozwija nadzwyczajną czynność, aby sympatye, które się już dla Rosyi w Afganistanie mocniej zakorzeniły, niż to powszechnie przypuszczają, jak najbardziej rozszerzać. Ale właśnie dlatego, że w tym kierunku powodzenie Rosyi jest widocznem, a przygotowuje to bez kosztu i rozlewu krwi znakomicie pole do przyszłych operacyj, będzie Rosya unikać wszelkiego przenaglenia i unikać chwilowo wszelkiej wyraźnej kolizyi z Anglią.

Z nadzwyczajnym zaś skutkiem, donoszą dalej do *Pol. Corr.*, pracowała Rosya dotąd w interesie planów swych centralno-azyatyckich w Teheranie. Chociaż tają starannie wszelkie umowy z dworem perskim, pewnem jest, że się w wielu ważnych kwestyach stanowczo porozumiano, co się praktycznie niebawem okaże w przeprowadzeniu planu budowy kolei żelaznej znad morza Kaspijskiego przez Teheran do zatoki perskiej, na którą szach perski już przyzwolił, równie jak na to, aby wybudowaniem jej zajęli się przedsiębiorcy rosyjscy.

W sprawie okupacyi Bośni i Hercegowiny.

Wiedeń 5 maja.

○ Sfery dyplomatyczne żywo zajmuje pytanie, jaki może być właściwy cel owych roztrząsań, które podjęła *Nordd. Allg. Ztg* i wywołała polemikę ze strony Katkowa i *Pester Lloyda*, po za którym stoi hr. Andrassy. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że cała ta kontrowersya względem okupacyi Bośni i Hercegowiny została przez ks. Bismarka inspirowaną, nie bez celu, jako konsekwencya całej jego polityki. Wszystkie sukcesa, jakie odniósł począwszy od Sadowy aż do Sedanu, były możliwemi tylko pod warunkiem życzliwości i poparcia ze strony Rosyi. W zamian usiłował ks. Bismark zawsze utrzymywać Rosyę w przekonaniu, że Niemcy wszelkie jej żądania i plany popierają. Namawiał on też zawsze Rosyę do okupacyi Bułgaryi, lecz Rosya nie dała się znęcić do tej pułapki, któraby ją wprowadziła w liczne i trudne kolizye na to tylko, żeby Niemcy tymczasem miały wolne ręce, żeby mogły Francyę przypierać do muru i nawet podjąć drugą wojnę przeciw Francyi. Widząc jednak, że Rosya nie da się Niemcom na pasku prowadzić, widząc, że im nie dowierza, że nie wiąże sobie rąk, a tem samem Niemcy postawione są w położeniu zależnem i na drugą wojnę francuską ryzykować się nie mogą, nie mając pewności, jak się Rosya zachowa, uznał ks. Bismark za potrzebne wystąpić przeciw anti-niemieckim prądom w Rosyi. Jednym ze środków w tym kierunku miało być wykazanie, że Bośnię i Hercegowinę przyznał był ks. Gorczakow Austryi przed rozpoczęciem ostatniej wojny tureckiej, że zatem nie Niemcy są winne temu, iż obecnie Rosya z Austryą na Wschodzie się spotyka. Hr. Andrassy ma racyę, twierdząc w *Pester Lloydzie*, że żadnego formalnego układu z Rosyą nie zawierał, to jednak jest pewnem, że ks. Gorczakow nie byłby wojny z Turcyą rozpoczynał, nie upewniwszy się, jak się Austrya zachowa, a to zachowanie się neutralne musiało być wynagrodzone. Były tylko ogólne, zasadnicze rozpatrywania między hr. Andrassym a Gorczakowem w tym kierunku, że gdyby postać rzeczy na Wschodzie uległa wielkim zmianom, to one zbyt blisko Austryą obchodzą, tak, że wtedy Austrya położyćby musiała pewne warunki. Mógł ktoś myśleć o Bośni i Hercegowinie, ale mowy o tem wyraźnej, ani układu nie było, i dowód w tej mierze wcale się *Nordd. Allg. Ztg* nie udał, jak skoro hr. Andrassy wprost przeczy. Oczywista, że gdy zmiany objęte traktatem San-Stefano upadły i kongres berliński inaczej Wschodem rozporządził, musiała Rosya niechętnie patrzeć na wszelki projekt odnoszący się do usadowienia się Austryi na Wschodzie. Opierać się jednak wtedy Rosya nie mogła. A jeśli ks. Bismark projekt austryackiej okupacyi Bośni i Hercegowiny popierał, to przecież nie dlatego, że Rosya tego chciała, lub do tego się zobowiązała, lecz właśnie, żeby tam Rosyą za pomocą Austryi szachować, żeby tam oba te państwa uwięzić. Ks. Bismark chce teraz wobec Rosyi umywać ręce, ale co temu, to już nikt, a najmniej Rosya nie uwierzy. Hr. Andrassemu szło zaś o to, żeby nie ciężył na nim zarzut, iż knuł coś po za plecami Niemiec, iż kierował się innemi, może dworskiemi, a nie wyłącznie państwowemi widokami. Cała ta kontrowersya trudno żeby u Katkowa miłość do niewinnych Niemiec wzbudziła.

Kuryer Warszawski otrzymał z Paryża informacye nader cenne w sprawie Bośnii i Hercegowiny oraz kongresu berlińskiego. Odpis tych informacyj udzielony nam został uprzejmie przez redakcyę *Kuryera Warszawskiego*. Opiewają one następnie:

Paryż 3 maja.

„Z dokumentów, zapisków i objaśnień, udzielonych mi przez jednego z byłych członków dyplomacyi europejskiej, który był zajęty i przy kongresie berlińskim, jestem w możności zestawić następujące autentyczne przedstawienie sprawy Bośnii i Hercegowiny oraz przebiegu kongresu berlińskiego. Hr. Andrassy objął ster spraw zagranicznych w Austryi z zamiarem doprowadzenia zbliżenia do Niemiec. Sfery dworskie nie były temu przeciwne, lecz równocześnie nawiązały porozumienia z dworem rosyjskim. Kiedy hr. Andrassy urządził pierwszy zjazd cesarza Franciszka Józefa z cesarzem niemieckim w Berlinie, dowiedział się, co było dla niego niespodzianką, że przybędzie i cesarz rosyjski Aleksander II. Hr. Andrassy przyjął fakt dokonany w sposób taki, że otrzymał wstęgę orderu św Andrzeja. Rokowania, nawiązane z Petersburgiem, prowadzone były dalej przez pośrednictwo wysokich osób, które w tym celu odbywały podróże. Książę Gorczakow formułował rzecz następnie: Traktat paryski musi być doszczętnie usunięty; co do Morza Czarnego, to Austrya zawsze była przeciwną ścieśnianiu Rosyi, lecz Rosya, która nigdy nic ze swego terytoryum tracić nie może, musi odzyskać część Bessarabii przyznanąę Rumunii. Co do innych zmian na Bałkanie zastrzega się porozumienie z Austryą, która zawsze wspólnie z Rosyą w obronie chrześcian na Wschodzie występować będzie. Ze strony austryackiej podnoszono dopiero ogólnie potrzebę kompensaty, wzmiankowano o Bośni, zgadzając się na żądania Rosyi; nie przyszło do stypulacyj, lecz została utorowaną droga do zjazdu w Reichstadt. Na zjeździe tym nie było wcale jeszcze mowy o wojnie, tylko o *moyens coërcitives* względem Turcyi; jednakże sformułowano powyższe punkta z dodaniem, że Bośnia i Hercegowina ma przypaść Austryi, jeżeli przyjdzie do zmian na Wschodzie, wogóle jednak o zmianach tych rozstrzygać będzie kongres europejski, na którym Austrya i Rosya idące ręka w rękę, a poparte przez Niemcy, wszystko, co zechcą, przeprowadzą. Zaczęły się potem owe noty do Turcyi, a hr. Andrassy, żeby dać Rosyi dowód dobrej wiary, mianował ambasadorem w Konstantynopolu człowieka, który stał po za społeczeństwem, hr. Zichy — który był austryackim komisarzem, dodanym wojsku rosyjskiemu w r. 1849 na Węgrzech!

Następnie umowy reichstadzkie zostały w styczniu 1877 r. formalnie określone i przyjęte. Gdy potem wskutek not wysyłanych do Turcyi miało przyjść do wojny, przybył do Wiednia jen. Sumarokow z propozycyą, żeby Austrya równocześnie z wkroczeniem Rosyi do Bułgaryi zajęła Bośnię i Hercegowinę. Były silne wpływy za tem; ks. Bismark, zapytany, odpowiedział, że radzi korzystać ze sposobności i zabezpieczyć się. Lecz hr. Andrassy stanowczo się sprzeciwił, oświadczając, że Austrya wcale angażować się nie potrzebuje, on zaś ręczy, że Bośnię i Hercegowinę „na talerzu jej przyniesie.“ Zapewnił tylko życzliwą neutralność. Wojna doprowadziła do traktatu San Stefano. W Europie podniesiono okrzyk oburzenia, hr. Andrassy się zżymał. W traktacie tym był zastrzeżony osobny zarząd autonomiczny dla Bośni i Hercegowiny, co było pewną furtką i mogło być różnie interpretowane, lecz znaczną część Bośni przyłączono do Serbii, a część Hercegowiny do Czarnogóry. Anglia wysłała wtedy okręty do Darda-

---

Kraków za Stanisława Augusta

i w czasach porozbiorowych.

(2)

(Ciąg dalszy).

Ostatni nocleg wypadł w Kościelnikach, gdzie w pięknym pałacu, wzniesionym przez podskarbiego Morstina, właściciel ówczesny starosta krakowski Wodzicki wraz z bratem jenerałem, naówczas szefem załogi krakowskiej, świetne przygotował przyjęcie. — Zjechała tu na spotkanie koronowanego brata pani krakowska, wdowa po hetmanie i kasztelanie krakowskim Klemensie Branickim, a dziś jeszcze oglądać można w ogrodzie kościelnickim wzniesiony na pamiątkę tego spotkania monument.

Dnia 16 czerwca w sobotę powitał zbliżającego się do starej stolicy monarchę we wsi Czyżyny orszak szlachty na dzielnych rumakach, w kontuszach o barwach województwa krakowskiego, a na czele jechał Małachowski, wojewoda krakowski. Król z powozu przesiadł się na konia i otoczony senatorami, powitawszy szlachtę, „która poważną majestatowi formowała asystencyą,“ jechał zwolna wśród tłumów ludu tłoczącego się po obu stronach gościńca. We wsi Dąbie synagoga kazimierska od piątku wieczór oczekiwała króla, mając pod baldachimem przykazania. Od Kleparza do bramy Floryańskiej stali uszykowani cechmistrze miast Kleparza i Kazimierza z chorągwiami i godłami, oraz mieszczanie uzbrojeni w rusznice i pałasze. Gdy król wjeżdżał w bramę Floryańską odezwały się dzwony wszystkich kościołów; na bramie i wieżach: maryackiej i ratuszowej trąbienie i granie, na trzech rondlach z moździerzy i armat strzały.

Przed bramą Wodzicki, jenerał regimentu konsystującego w Krakowie, oddawał na poduszce czerwonej aksamitnej klucze od miasta — w samej zaś bramie Józef Wytyszkiewicz Dr praw, wówczas burmistrz krakowski, zwrócił do króla powitalną mowę „od magistratu i wszystkich stanów miasta Krakowa.“ Wśród bicia dzwonów i strzałów z moździerzy nie była to chwila do retorycznych wystąpień, to też przemowa następcy dawnych prokonsulów krakowskich była jak na owe czasy zwięzła, a król w trzech słowach, zwracając klucze miasta burmistrzowi, dziękował za przyjęcie.

Gdy orszak królewski przejechał miasto wprost do katedry na Wawelu, X. Szembek, biskup płocki, książę pułtuski — gdy był wówczas wakans dyecezyi krakowskiej — na czele kapituły, *pontificaliter* przybrany powitał u wrót kościoła i wprowadził króla najpierw do kaplicy Cymboryum (Stefana Batorego) dla oddania adoracyi Przenajświętszemu Sakramentowi, a następnie do kaplicy św. Stanisława dla ucałowania relikwij św. Gdy Stanisław August zasiadł na tronie przed wielkim ołtarzem, X. Olechowski, sufragan krakowski, miał długą i świetną oracyę, która musiała mieć wielkie uznanie dla swej wykwintnej i szumnej formy. Katedrę na Wawelu nazwał kaznodzieja „teatrem chwały“, „składem prochów monarszych“ i rzekł: „że gdyby żadnej nie było pisanej historyi krajów polskich, ściany i marmury tej świątyni poznaćby ją dały.“ W Stanisławie Auguście witał „potomka krwi jagiellońskiej.“ Kaznodzieja zapuszczał się w przeszłość i w przyszłość i historyczne wspomnienia politycznemi zaprawiał aluzyami: „oznaczone są blisko dwa wieki — mówił — nieszczęśliwą cechą zamieszek i anarchii pod kilką panowaniami przed Waszą Królewską Mością, a dla niej przewrócona karta, na której odwieczny wyrok wyryty, abyś skutki tych dawnych zamieszań i anarchij z boleścią znosił, abyś choroby politycznej, do najgorszego stopnia zbliżonej, najsroższe dręczenia wytrzymał, abyś kochający syn patrzał w najtkliwszym smutku na odcinanie części ciała najmilszej sobie matki mocą zastarzałej gangreny z życia wyzutych.“

Bolesna ta aluzya czyni zaszczyt kaznodziei tem większy, że król po świeżem spotkaniu z carową Katarzyną i cesarzem Józefem starał się omijać wszystko, co pierwszy rozbiór mogło przypominać, i godził się do tego stopnia z faktem dokonanym, iż jakiś poeta nadworny ułożył w Kaniowie wiersz na cześć imperatorowej, wielbiąc dobrodziejstwa, jakie spłyną na kraj mieczem jej zdobyty. Wiersz ten, zamieszczony w urzędowym dyaryuszu podróży, daje miarę usposobień w najbliższem otoczeniu króla.

Stanisław August posiadał łatwe słowo jak i biegłe pióro, choć styl jego i wymowa pozbawione wyższego polotu. Odpowiedź króla na mowę sufragana Olechowskiego nie daje nam miary tych uczuć, jakie mogły cisnąć się do duszy przy pierwszym wstępie do katedry na Wawelu, tego, którego mieniono potomkiem Jagiellonów, a który dźwigał ciężar jagiellońskiej i elekcyjnej korony.

Wspomniał on, że rodzina Poniatowskich z ziemi krakowskiej pochodzi, że dawno pragnął tę ziemię i tę stolicę odwiedzić, a zakończył pięknym zwrotem:

„Jeżeli twym głosem, mowco świątobliwy, nieba objawić raczyły przeznaczenie moje i jeżeli dla mnie choć tyle dozwolą, abym zebrał, przygotował i zostawił, jak Dawid, następcy szczęśliwemu przyszłej pomyślności krajowej narzędzia — Ty, Boże dobrotliwy, racz przyjąć szczerą i gorącą prośbę moją. Niech choć na głowie mojej legnie kamień węgielny wspaniałego przybytku, w którymby honor, powaga i trwałe bezpieczeństwo Polski wiekować mogły. Idź kapłanie przed ołtarz i tam nieś ofiarę serc i modłów naszych! Azaliż będą wysłuchane? wszak o to prosimy wszyscy przytomni, czego życzyć jest powinnością naszą!“

Po mszy św., celebrowanej przez kanonika Wojczyńskiego i odśpiewaniu *Te Deum*, król udał się w otoczeniu ministrów, senatorów i dygnitarzy do zamku, gdzie udzielił posłuchania ławnikom miejskim z wójtem Wojciechem Mączyńskim na czele, następnie damom przybranym w suknie mundurowe województwa, w gronie których znajdowała się siostra królewska z Poniatowskich Branicka, oraz z Dzierzbickich Ożarowska, kasztelanowa wojnicka.

W dniu tym pierwszym pobytu po odpoczynku w swym gabinecie zwiedzał Stanisław August komnaty zamkowe, oprowadzany przez X. Sebastyana Sierakowskiego, kanonika kap. k., który z planem w ręku udzielał objaśnień.

U prezydenta miasta p. Wytyszkiewicza odbył się w dniu przybycia monarchy wielki obiad z kapelą, na który senatorowie, urzędnicy i obywatele otrzymali zaproszenie.

Nazajutrz w niedzielę, wysłuchawszy sumy w katedrze, odśpiewanej przez biskupa płockiego Szembeka, udzielił król posłuchania obywatelstwu województwa krakowskiego, w imieniu którego miał długą przemowę Michałowski, podkomorzy krakowski. Było tam wiele o obowiązkach królów i poddanych, o różnych dolegliwościach obywatelstwa, o stanie włościan, upadku miasta, a wszystko panegirycznie zwrócone do wielkodusznego monarchy, mającego odrazę do krwi rozlewu, a darzącego ojczyznę dobrodziejstwami pokoju. — Na co król w odpowiedzi dziękował za życzliwość i uczucia wierności, oraz wspominał o niektórych potrzebach województwa, poprawie dróg i t. p..

Następnie na czele senatu akademickiego rektor Oraczewski, z ramienia komisyi edukacyjnej na ten urząd powołany, miał mowę w duchu postępowym „wieku oświecenia“ i witał w monarsze przyjaciela muz i protektora nauk. Odpowiedź królewska brzmiała na pochwałę zasług rektora, który świeżo z naukowej powrócił podróży; końcowy ustęp zwrócony do senatu i profesorów dość lakoniczny, bez zwrotu do sławnej przeszłości tej starożytnej szkoły; przyjęcie zakończyło się przypuszczeniem profesorów do ucałowania ręki królewskiej. Obiadował król w pałacu Wielopolskich u wojewody krakowskiego Małachowskiego, poczem zwiedzał katedrę z dziekanem kapituły X. Sołtykiem, a wieczór spędził u swej siostry pani krakowskiej.

W poniedziałek król dał najpierw posłuchanie X. Kołłątajowi, świeżo referendarzem litewskim mianowanemu — zwiedził następnie archiwum ziemskie przyjmowany przez sędziego Stadnickiego imieniem trybunału grodowego i przez mecenasa Rotermunda imieniem palestry. Z pałacu starosty Wodzickiego w rynku przyglądał się ustawionym cechom i pochodowi strzelców miejskich, na których czele szedł rotmistrz Sebastyan Glixelli, niosąc srebrnego kura, ów dar pamiątkowy Zygmunta Augusta, bo Glixelli był w tym roku królem kurkowym. Obiadował Stanisław August u kasztelana wojnickiego Ożarowskiego w Krzysztoforach i wznosił zdrowie gospodarskie. Zwiedzał w tym dniu skarbiec i kapitularz katedralny — po obiedzie zaś ogród botaniczny świeżo na Wesołej założony i miejsce zwane Celestat dla przypatrzenia się strzelaniu mieszczan do kurka. Mało zostać musiało czasu dla zwiedzania akademickiej biblioteki, a wieczór na zamku przyjmował król przybyłego świeżo księcia prymasa Poniatowskiego.

Na wtorek przypadło posłuchanie radców miejskich, w których imieniu przemawiał poważny i wielce szanowany w mieście radca Piotr Szaster. W imieniu króla odpowiadał podkanclerzy Chreptowicz, zapewniając o łaskawości króla dla tego miasta — poczem radcy przystąpili do ucałowania ręki królewskiej [1]. W zamku był królewski obiad na osób 400, a między niemi zpośród magistratu otrzymali zaproszenie: prezydent Wytyszkiewicz i radcy Szaster, Wohlmann i Kaspary. Po obiedzie dysertacya akademicka w sali jagiellońską zwanej o historyi kościelnej polskiej wieku XV. Wieczór król spędził u kanonika Wacława Sierakowskiego (bratanka Arcybiskupa lwowskiego), gdzie młodzież przez tego kanonika utrzymywana odśpiewała dobranemi głosami kantatę o Betsabei, Dawidzie i Salomonie. Udramatyzowana powieść biblijna przypominała raczej średniowieczne misterya, niż modne podówczas w Warszawie światowe lub pasterskie sceny. Ale w treść prozą ułożoną wpleciono wiersze, które śpiewał chór, zwracając się do króla z analogią to Dawida dzielności, to mądrości Salomona.

Żyj i panuj na całą ziemię,
Wierne Bogu Dawida plemię;
Ozdobą Izraela w koronie....

lub też:

Widzę: tego kościoła wyniesione gmachy,
Pokryte złotem ściany, sklepienie i dachy;
Widzę: Mądrość Twych rządów, która wszystkie kraje
Zadziwi, sług porządek i ich obyczaje;
Widzę, że wszystkich królów Ty przewyższysz chwałą,
Imię Twoje z sławą będzie wiecznie trwało....

Po panegirycznej kantacie o królach Judei, Stanisław August dzień zakończył przechadzką nad Wisłą, przyglądając się, jak bito mocne tamy po drugiej stronie od kordonu cesarskiego z wielką szkodą dla Krakowa. Dyaryusz urzędowy o tem nie wspomina, ale mówi miejscami tradycya, że króla otoczyli górale i flisaki, a kłaniając się do nóg, pytali, kiedy im każe chwycić za strzelby i kosy, „aby obcych panów z kraju wyżenić.“

[1]) Oto nazwiska obecnych radców: Józef Wytyszkiewicz, prezydent, Jan Laszkiewicz, Piotr Szaster, Michał Wohlman, Karol Tuszek, Jan Kozłowski, Tomasz Kikulinus, Maciej Beyer, Józef Wałkanowski, Jan Czałczyński, Walenty Bartsch, Jan Kaspary, Karol Like, Stanisław Pączkowski, Filip Lichocki (syndyk), Michał Wotowski, Marcin Krzyżanowski, Sebastyan Glixelli, Stanisław Zawadzki (rotmistrze miasta).

L. DĘBICKI.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

nelów i lord Beaconsfield urządził sławny humbug z powołaniem wojska indyjskiego. Zrobiło to jednak wrażenie.

Poseł rosyjski w Londynie hr. Szuwałow nawiązał rokowania, które doprowadziły do **umowy**: Rosya przystała na **żądania Anglii**, żeby Bułgarya została rozdzieloną na Bułgaryą i Rumelią, a Rosyi zapewniono Bessarabię, Batum i inne korzyści. Lord Beaconsfield zawarł tę umowę, gdyż wcale nie miał zamiaru rozpoczynać wojny, a nadto udało mu się zabezpieczyć Anglii inne korzyści. Przyrzekając Turcyi obronę, uzyskał od niej umowę odstępującą Anglii **czasowo** Cypr. Po zawarciu umowy z Anglią, zażądał ks. Gorczakow kongresu; hr. Andrassy proponował Wiedeń, przyjęto Berlin. Wtedy na dwa dni przed kongresem zdarzyła się owa głośna niedyskrecya urzędnika angielskiego min. spraw zagr., że umowa angielsko-rosyjska w dziennikach ogłoszoną została. Hr. Andrassy przybył do Berlina w rozpaczy; o Bośnii nie było wcale mowy; ks. Bismark powiedział mu: czemuście nie wkroczyli? Mój przyjacielu, teraz już za późno. Na szczęście pękła druga bomba: Turcya miarkując już, na co się zanosi, ogłosiła umowę o Cypr. Fakt ten wywołał oburzenie Francyi; Wadington, który szedł lojalnie z Anglią, oświadczył, że wyjeżdża. Lord Beaconsfield ułagodził go jednak, zawierając z nim **sekretną umowę**, która zapewniła Francyi: *condominium* w Egipcie, protektorat w Syryi i Tunis. — Wtedy ks. Bismark oświadczył hr. Andrassemu, jako uczciwy makler: teraz znowu sposobność, zagroź, że ty z kolei zerwiesz kongres, jeżeli Austrya nie uzyska Bośni i Hercegowiny.

Hr. Andrassy skorzystał ze sposobności; lord Beaconsfield i lord Salisbury zgodzili się, lecz tylko na to, że tak, jak co do Cypru, tak i co do Bośnii i Hercegowiny może być tylko mowa o *occupation temporaire*. Ks. Gorczakow, odnosząc znane wielkie korzyści, nie sprzeciwił się tej niebezpiecznej formule. Tak więc hr. Andrassy zapowiedzi swojej nie dopełnił, zrobił zupełne *fiasco*. Zostawiono mu czas jeszcze do zawarcia zbyt głośnego, ale wielce wątpliwego przymierza z Niemcami, lecz zaraz potem musiał się podać do dymisyi, bo inaczej byłby ją otrzymał.

W kontrowersyi, toczącej się między organami ks. Bismarka a pismami rosyjskiemi i węgierskiemi wszystkie strony mają za sobą część prawdy. Ks. Bismark chciał dać odprawę pismom antiniemickim, a napotkawszy na zaprzeczenia, kazał prowadzić polemikę z całą właściwą mu gwałtownością, nie oszczędzając nikogo. Mówi on prawdę, lecz nie całą, względy zaś żadne nic u niego nie znaczą."

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż hr. Juliusz Andrassy przybył do Wiednia, aby uzyskać od Cesarza upoważnienie do popartej dokumentami odpowiedzi na ogłoszone przez ks. Bismarka przedwstępne dzieje okupacyi bośniackiej. Berlińskie bowiem enuncyacye, według których długo przed kongresem berlińskim istniał tajemny traktat lub też tajemna umowa względem okupacyi Bośni i Hercegowiny, mogłyby zupełnie podkopać popularność Andrassego w Węgrzech. Hr. Andrassy już za pośrednictwem *Pester Lloyda* zaprzeczył wprost wszystkim wywodom *Nordd. Allg. Ztg*, a podobne oświadczenie przyniosła także *Budap. Corr.*

Że Węgrzy w tej kwestyi są drażliwi, o tem świadczy wniesiona w sobotę w Sejmie węgierskim interpelacya przywódcy partyi niezawisłych. Dotycząca interpelacya Daniela Iranyi'ego brzmi: *Nordd. Allg. Ztg*, która, jak wiadomo, jest półurzędowym organem niemieckiego kanclerza, przyniosła w tych dniach enuncyacye o okupacyi Bośni i Hercegowiny, jakoby takowa nie była postanowioną na kongresie berlińskim, lecz że ta sprawa była już w r. 1876 przedmiotem rokowań między Austro-Węgrami a Rosyą. Z uwagi, iż enuncyacya ta, gdyby się sprawdziła, dementowałaby nietylko węgierski, lecz także wspólny rząd, gdyż tenże powoływał się zawsze na kongres berliński, jako na tytuł prawny, nie zaś na poprzednio zawartą umowę z Rosyą; z uwagi, iż fakt ten także przyczynę prowadzonej przez Rosyę przeciw Turcyi wojny i zajęty przytem kierunek naszego rządu przedstawiłby w innem świetle, aniżeli to uczynili w swoim czasie ministrowie; z uwagi, iż ta enuncyacya nietylko zburzyłaby nasz przyjazny stosunek do Turcyi, lecz także poddałaby w wątpliwość szczerość naszego sojuszu z Niemcami, przeto, jakkolwiek węgierskie półurzędowe dzienniki pospieszyły te enuncyacye uznać za nieprawdziwe, to jednak uważam mimo to za rzecz potrzebną, aby rząd węgierski, jeśli te enuncyacye nie są prawdziwe, urzędownie w Izbie poselskiej ogłosił takowe za nieprawdziwe. Zapytuję tedy: Czy prawdziwem jest twierdzenie *Nordd. Allg. Ztg* co do okupacyi Bośnii i Hercegowiny?

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 6 maja.

(Bursa imienia ks. Leona Sapiehy. — Likwidacya kosztów szupasowych. — Materyalne poparcie fabrycznego przemysłu krajowego).

☐ Dla uczczenia zasług zmarłego Marszałka krajowego ś. p. ks. Leona Sapiehy postanowiło grono ludzi dobrej założyć we Lwowie bursę imienia Leona Sapiehy dla uczniów seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, kształcących się na nauczycieli szkół ludowych. Potrzebę takiego zakładu wychowawczego czuł ś. p. ks. Marszałek, kiedy w ostatnich latach przed zgonem, widząc nędzę młodzieży sposobiącej się do stanu nauczycielskiego, z własnych funduszów pokrywał koszta wynajęcia wspólnego dla nich mieszkania. Nietylko wzgląd, że zakład wychowawczy dla młodzieży, sposobiącej się do stanu nauczycielskiego, uchroni ją od tych szkodliwych wpływów, na które uboga młodzież, szukająca pomieszczeń po najtańszych zaułkach miejskich, stale jest narażoną, lecz przeświadczenie, że pod należytym kierunkiem stać się może szkołą ducha obywatelskiego i młodzież tę do spełniania trudnego posłannictwa należycie usposabiać potrafi, sprawiło, że grono projektantów postanowiło zwrócić się do kraju i rozpisać na ten cel powszechną składkę. Ukonstytuowany w tym celu komitet wykonawczy pod przewodnictwem JE. hr. Russockiego uzyskał w r. 1878 pozwolenie do zbierania w całym kraju dobrowolnych datków. Tym sposobem zebrano sumę, wynoszącą kwotę 10.188 złr. w gotówce i 250 złr. w efektach. Gdy w ten sposób majątek fundacyi został zabezpieczony, poczynił komitet wykonawczy przedwstępne kroki do wprowadzenia tej fundacyi w życie.

Fundacya ma istnieć po wieczne czasy odrębnie pod nazwą „Bursa imienia ks. Leona Sapiehy dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych," a jej majątek zakładowy stanowi suma 10.000 złr. w $4^{1}/_{2}\%$ liście zastawnym Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na rzecz tej fundacyi zawinkulowanym i do kasy Wydziału krajowego złożonym. Dochody tego majątku mają być tak długo kapitalizowane, dopóki nie wzrosną do takiej kwoty, iżby z nich po opędzeniu kosztów urządzenia bursy i po opłaceniu należytości rządowej przynajmniej 10 ubogich uczniów seminaryum nauczycielskiego we Lwowie bez różnicy wyznania i narodowości mogło być utrzymanych. Zarząd żelaznego majątku fundacyi i wykonywanie wszelkich z zarządem tym połączonych czynności spoczywać będzie w rękach Wydziału krajowego, w razie zaś, gdyby Wydział krajowy, jako wybieralna przez Sejm władza, kiedykolwiek istnieć przestał, przechodzą te prawa na Reprezentacyę miasta Lwowa. Na wypadek, gdyby bursa z jakichkolwiek powodów istnieć przestała, przechodzi jej majątek na własność istniejącej już fundacyi stypendyjnej, przez ks. Leona Sapiehę utworzonej.

W wykonaniu uchwały sejmowej, polecającej Wydziałowi krajowemu wydanie odpowiedniego zarządzenia, celem raźniejszego likwidowania i przypisywania do zwrotu kosztów szupasowych, przypomniał Wydział krajowy wszystkim Wydziałom powiatowym rozporządzenie, mocą którego stacye szupasowe, ewentualnie Wydziały powiatowe obowiązane są najpóźniej w 3 tygodnie po upływie każdego kwartału przedkładać ogólne rachunki szupasowe. Przypominając powyższe rozporządzenie, nadmienia Wydział krajowy, że rachunki przedłożone po upływie terminu absolutnie likwidowane nie będą, a zakwestyonowane przy cenzurowaniu rachunków koszta muszą być najpóźniej w przeciągu czterech tygodni usprawiedliwione, w przeciwnym bowiem razie potrącone zostaną z następnego rachunku i zwrócone nie będą.

Zarząd fabryki machin i narzędzi rolniczych i przemysłowych Zieleniewskiego wniósł do Sejmu petycyę o udzielenie bezprocentowej pożyczki tytułem subwencyi na umożliwienie wygotowania i urządzenia na wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie kompletnego parowego rygu kanadyjskiego. Petycyę tę niezałatwioną Sejm odstąpił Wydziałowi krajowemu, który przed stanowczem załatwieniem odniósł się do krajowego Towarzystwa naftowego, żądając oświadczenia, o ile wystawa i poparcie fabrykacyi tego przyrządu leży w interesie krajowego przemysłu naftowego, jakoteż czy wystawienie tego przyrządu jest w związku i uzupełnia projektowaną przez Towarzystwo wystawę produktów naftowych. Otrzymawszy przychylną odpowiedź, Wydział krajowy postanowił udzielić p. Zieleniewskiemu bezprocentową pożyczkę pod warunkiem, że wystawi obok ważniejszych części składowych wszystkie mniejsze narzędzia, potrzebne do ustawienia i normalnego popędu wiertniczego rygu, i to uklasyfikowane i numerami zaopatrzone tak, aby przemysłowcy nabrali z ich wystawy przekonania, że z równą, jak u fabryk zagranicznych pewnością mogą liczyć na dobre, zawsze jednostajne wykonanie zamówienia.

Wiedeń 6 maja.

(Taryfa cłowa — Rokowania handlowe z cesarstwem niemieckiem).

(?) Na wczorajszem posiedzeniu wieczornem przyjęła Izba deputowanych austryacka drobne modyfikacye, poczynione przez Izbę panów w taryfie cłowej, a w trzeciem czytaniu została cała taryfa ostatecznie uchwalona. W ten sposób usunięto ostatnią przeszkodę odnowienia związku cłowego i handlowego między Cis a Translitawią. Obecnie będzie jeszcze konieczne wydanie wspólnych instrukcyj dla urzędów cłowych, jak i wydanie spisu towarów, odpowiednio do nowych ceł. W tym celu odbędzie się w jak najkrótszym przeciągu czasu konferencya reprezentantów rządów austryackiego i węgierskiego, tak, że od 1 czerwca b. r. nowa taryfa cłowa, stosownie do przyjętego przez parlamenta postanowienia ustawy, będzie mogła wejść w życie. Czy przy wydaniu wspólnych instrukcyj dla urzędów cłowych znane zapatrywanie rządu austryackiego względem nafty nie odegra pewnej roli, tego pytania nie chcę obecnie rozwiązywać.

Jak to oświadczył wczoraj minister Bacquehem, w najbliższym czasie rozpoczną się rokowania z cesarstwem niemieckiem względem stosunków handlowych. Rokowania te zostały właśnie aż do czasu odnowienia związku handlowego i cłowego między Cis- a Translitawią odwleczone, bo na zewnątrz musi nasza monarchia występować jako jedno ciało handlowe, jednakowemi zasadami się kierujące.

Traktat handlowy naszej monarchii z Niemcami upływa bez potrzeby wypowiedzenia z końcem b. r.. Zawartym on został przed 10 laty na podstawie zasady o najwięcej uprzywilejowanych państwach (*Meistbegünstigungsvertrag*). Jak to już kilkakrotnie swojego czasu podniosłem, zawarcie nowego traktatu musi napotkać na wielkie trudności. Podobnie jak w sprawie stosunków handlowych z Rumunią, tak i w sprawie traktatu handlowego z Niemcami są interesa rolników wręcz przeciwne interesom przemysłowców. Rolnicy austryacko-węgierscy mogą śmiało konkurować z rolnikami cesarstwa niemieckiego, zkąd pochodzi, że ich interes zwrócony jest ku uzyskaniu ulg cłowych ze strony Niemiec względem importu zboża z Austryi do Niemiec. Przemysł zaś austryacki nie może konkurować z przemysłem cesarstwa niemieckiego, i owszem, przemysłowcy austryaccy muszą się starać o to, ażeby wyroby przemysłu niemieckiego miały jak najwięcej utrudniony przystęp do Austryi, a ztąd do krajów wschodnich, jak Rumunii, Serbii i Turcyi. Przemysłowcom więc austryackim chodzi o to, — ażeby ze strony Austryi cła na wyroby industryi niemieckiej były jak najwyższe. Podczas gdy więc rolnicy austryaccy żądają zniżenia ceł na zboże ze strony Niemiec, przemysłowcy żądają podwyższenia ceł na wyroby industryi ze strony Austro-Węgier. Ztąd pochodzi, że idea unii cłowej Austryi z Niemcami, która ze względów politycznych jakiś czas zaprzątała umysły, na największy napotkała opór właśnie u najzapaleńszych narodowców niemieckich, u fabrykantów z okolic Reichenbergu w Czechach i z okolic Gracu w Styryi. Tak warunki bytu materyalnego przeważają nad wszelkiemi pięknie brzmiącemi teoryami narodowościowemi.

W Niemczech istnieje również walka interesów w tej sprawie. Rolnicy niemieccy, dla których zboże austryacko-węgierskie silną czyni konkurencyę, żądają ceł ochronnych, a więc podwyższenia istniejących ceł. Właśnie wczoraj minister Lucius zapowiedział wniesienie odpowiedniego projektu w Izbie deputowanych pruskiej. Dla przemysłowców cesarstwa niemieckiego byłoby znowu pożądanem ułatwienie dotychczasowych stosunków cłowych między naszą monarchią a państwem niemieckiem.

Jak widzimy z przedstawionego stanu rzeczy, schodzą się w tej sprawie interesa rolników austryackich z interesami przemysłowców niemieckich, podczas gdy interesa przemysłowców austryackich harmonizują z interesami rolników niemieckich.

Sprawa ta przedstawia dla Galicyi większą może ważność, niż tyle omawiana sprawa traktatu z Rumunią, o której tyle już mówiono i pisano.

Najj. Pan postanowieniem z 4 maja b. r. nadał radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie, Drowi Antoniemu **Rotschkowi**, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Minister skarbu zamianował sekretarza skarbowego Fryderyka Bluma i starszego komisarza skarbowego Romana Jabłonowskiego, a także sekretarzy skarbowych: Karola Sośnickiego i Antoniego Spendlinga, radcami skarbowymi dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Proces przeciw sprawcom zamachu na Cara.

Z Petersburga donoszą o przebiegu procesu, który się odbył bez ważniejszych epizodów. Oskarżeni w swych mowach trzymali się w granicach własnej obrony, zwłaszcza że prezes trybunału, senator Deyer, nie dopuszczał im wycieczek przeciw rządowi. Zpośród oskarżonych zwracał uwagę nielicznych słuchaczy student Uljanow, młodzieniec 21-letni; inni czynili wrażenie prostych narzędzi spisku, a mianowicie ten, co rzucił bombę, Generałow, Andrejuszenko, Ossipanow magister akademii duchownej, aptekarz Noworusski, który dostarczył trucizny do bomby, stara cyniczna akuszerka, przedstawiali się w swych mowach jako fanatycy ślepo słuchający rozkazów z góry. Uljanow, pełnomocnik komitetu wykonawczego, mającego swoje siedlisko za granicą, był duszą i kierownikiem sprzysiężenia. Jego zeznania o ruchu rewolucyjnym świadczyły o wyższym umyśle, pełnym energii i woli.

Ruch ten rewolucyjny wśród młodzieży przedstawiał Uljanow jako dzieło rządu. Rząd, stawiając zawady młodzieży — mówił on — w gimnazyach i uniwersytetach, aby wyższą naukę obrała sobie za cel, ograniczając z wielką surowością wolność myślenia w rzeczach politycznych i religijnych, pomaga niezmiernie działaniu rewolucyjnemu, zmuszając gorętsze natury, aby szukały dla siebie pola poza murami szkoły i uniwersytetu i pcha ją na drogę czynnego protestu przeciw zgubnemu systemowi.

Na wiadomość o uwięzieniu Uljanowa przybyła z prowincyi jego matka w głębokiem przeświadczeniu, że jej syn nie jest zdolnym do zbrodni i udziału w zamachu i że zostanie po wyjaśnieniu uwolnionym. Wstęp do sali sądowej został jej dozwolony; gdy weszła do sali, właśnie syn rozwijał przed sędziami cele partyi rewolucyjnej i przyznawał swój udział w spisku. Nieszczęśliwa matka padła bez zmysłów.

Gdy trybunał za podstawę wyroku wziąć musiał wojskowe prawo karne, orzekające karę śmierci za zamach przeciw carowi, wyroki wypadły jednozgodnie na 15 oskarżonych, wszelako wykonane zapewne zostaną tylko na siedmiu, a w ich liczbie straconym niewątpliwie zostanie Uljanow, aptekarz Noworusski i student Szewyrew.

Co do 8 innych oskarżonych sąd czyni wniosek złagodzenia wyroku, a dwóch lat więzienia na młodą dziewczynę, która żyła z Andrejuszenką, a której udział w spisku nie został stanowczo dowiedziony.

W przyszłym tygodniu przed ławami tego samego sądu stanie znów 17 innych oskarżonych. Chodzi tu o spisek Degajewa i zamordowanie pułkownika żandarmeryi Sudejkina. Degajew uszedł za granicę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 maja.

— **Posiedzenie** wybranego przez Radę miejską komitetu, który ma się zająć ułożeniem i przeprowadzeniem programu przyjęcia w Krakowie następcy tronu arcyksięcia Rudolfa wraz z Małżonką, odbędzie się jutro we wtorek o godzie 5ej po południu.

— **Zjazd prawników i ekonomistów polskich.** W sali posiedzeń Rady miasta zebrali się w sobotę d. 7 maja b. r. zaproszeni prawnicy celem obmyślenia programu zjazdu. Przewodniczącym wybrano Dra F. Jakubowskiego, poczem prof. Dr Kasparek przedłożył wypracowany przez siebie projekt zjazdu, który podamy jutro w całości. Projekt ten uchwalono. Następnie odczytał prof. Dr Kasparek projekt odezwy do prawników polskich, wzywającej na zjazd prawników i ekonomistów. Dr Ichheiser wnosi, aby odezwy nie uchwalać, lecz pozostawić ostateczne zredagowanie wybrać się mającemu komitetowi ściślejszemu. Dr Ferdynand Wilkosz wnosi, aby uchwalić w zasadzie wydanie odezwy w duchu odczytanej przez prof. Dra Kasparka, ostateczną zaś redakcyę pozostawić komitetowi. Uchwalono projekt odezwy i wybrano przez aklamacyę komitet, który zjazd urządzi. Skład komitetu jest następujący: Dr Mikołaj Zyblikiewicz prof. Dr Zoll, Dr Louis, prezes Jasiński, prof. Dr Kasparek, Muczkowski, Dr Jakubowski Faustyn, Dr Wilkosz Ferdynand, Dr Rosenblatt Józef, Dr Milewski Józef, Zaklika, Link Henryk.

— **Walne zgromadzenie** członków krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego odbyło się wczoraj o godzinie 10 przed południem w sali Towarzystwa, pod przewodnictwem prezesa p. **Stockmara**. Według porządku dziennego odczytano przedewszystkiem protokół z ostatniego posiedzenia, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu na następne trzechlecie. Prezesem wybrany radca miejski p. **Stockmar**, wiceprezesem Dr Jan **Hajdukiewicz**, do Wydziału pp.: Wojciechowski Wiktor, Parys Maurizio, Dr Jan Ziembiński, Kwiatkowski Jan, John Alfred, Fenz Wilhelm, Chmurski Roman, Bielak Józef, Matusiński Jacek, Suski Antoni. Sekretarzem wybrany Dr Antoni Ziembiński, skarbnikiem Zaplatalski Józef, gospodarzem strzelnicy Adam Miłaszewski. Popołudniu rozpoczęło się strzelanie przy licznem zebraniu członków, a po ukończeniu strzelania zasiedli członkowie do wspólnej uczty, podczas której przygrywała muzyka wojskowa. Wnoszono toasta na cześć króla, prezesa, Zarządu itd. Uczta skończyła się o godz. 11.

— **Majówka.** Z pomiędzy dotychczasowych majówek można śmiało zaliczyć majówkę, odbytą d. 7 i 8 b. m., VII klasy gimnazyum III-go do najprzyjemniejszych i najwięcej udanych. Już sama okolica Kalwaryi z ruinami zamku Lanckorońskiego, z klasztorem Bernardynów i mnóstwem innych pamiątek zachęcała uczniów pod troskliwem przewodnictwem p. prof. Roz... do zapoznania się z temi drogiemi zabytkami ubiegłych wieków. Pogoda niczem niezamącona sprzyjała ich zamiarom, a gościnni obywatele miasta Kalwaryi przyjmowali ze szczerem sercem studentów krakowskich.

— **Pan L. G**, urzędnik sądowy, zmuszonym został przed niedawnym czasem opuścić Warszawę, jako skompromitowany wobec rządu. Udał on się do Lwowa, gdzie mimo wielostronnych zdolności nie znalazł zajęcia, przybył więc do Krakowa i tu znalazł zajęcie na czas jakiś. Warunki wszakże nadzwyczaj skromne, pod jakiemi przyjął zajęcie, nie wystarczają na utrzymanie p. L. G. i jego żony. Nie idzie tu o wsparcie dla ludzi, chcących pracować i pracować umiejących, ale o ułatwienie zajęcia pani L. G., która jest rodowitą Paryżanką, a udzielała lekcyj języka francuskiego na wielu pensyach warszawskich. Podjąć się więc gotowa i tu lekcyj za skromnem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość przy ul. Floryańskiej, Nr. 14, III piętro, drzwi 35.

— **Rzadka operacya.** Przed kilkoma tygodniami czytaliśmy w dziennikach wiedeńskich, że prof. Billroth wykonał operacyą wola według metody, podanej przez swego ucznia Dra Wölflera, świeżo mianowanego profesorem chirurgii w Gradcu. Z przyjemnością notujemy, że w tych dniach dokonał takiej samej operacyi w Krakowie prof. Dr Obaliński. Młoda pacyentka ma się dobrze.

— **Z ulicy Starowiślnej.** Wóz za wozem bez przerwy posuwa się po ulicy naszej, to z cegłami, to z kamieniem, to z towarami na Kazimierz, a przeważnie o jednym wychudzonym, okaleczałym koniu, który co chwila ustaje, potem bity, katowany, szarpany dobywa sił ostatnich, by za chwilę ustać. Oburzenie porywa na widok barbarzyństwa, które się codziennie widuje pod oknami, a jednak nikt się nie troszczy o tak „drobne" sprawy. Przed dwoma tygodniami wyjątkowo znalazł się jakiś energiczny policyant, który spostrzegłszy wóz nad miarę skórami przeładowany, nie pozwolił konia katować i kazał połowę skór pozrzucać na drogę, nie zważając na groźne protesty żydów. Ale to było coś tak wyjątkowego, że godzi się jako nadzwyczajne zjawisko zapisać. Dziś rano o godz. 7, jedzie wóz, przeładowany kamieniami, zaprzężony w siwą, nędzną szkapinę. Co chwilę koń ustaje. Furman batogiem, biczyskiem, wreszcie drągiem tłucze konia z całej siły, koń atoli ruszyć z miejsca nie może. Ten i ów się gapi, nikt się nie ujmie za biednem zwierzęciem i za obrażonem uczuciem ludzkości, aż pokazał się ktoś w oknie, zgromił furmana, a pyta: „Czyjże to zaprząg? „To podgórskich żydów" była odpowiedź. Policyant z powagą ogromną przechadzał się po chodniku i.... milczał dyplomatycznie. A grzeczny ten policyant, jak dyplomata.

— **Jaworzno** 7 maja. P. Antoni J., aptekarz tutejszy, idąc dziś wieczorem na przechadzkę, zobaczył tonące dziecko. Podczas gdy inni potruchleli ze strachu, on nie tracąc przytomności, z narażeniem własnego życia wskoczył do wody, wydobył nieszczęśliwe tonące dziecię i oddał je w objęcia przestraszonych i zarazem uszczęśliwionych rodziców.

— **Zgromadzenie** Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Łańcucie ogłasza, iż od 1go września roku szkolnego $1887/_{8}$ otwiera 6-klasową prywatną szkołę dziewcząt w Łańcucie, oraz że przełożona tego zgromadzenia, Matka M. Eustachia Papoń, przyjmuje uczennice z zupełnem umieszczeniem i nauką za stosunkowo niskiem wynagrodzeniem.

— **Przemyśl** 6 maja. Pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Aleks. Dworskiego, w obecności posła na sejm krajowy p. Edwarda Góreckiego, c. k. starosty i radcy Namiestnictwa i w obecności c. k. komisarza Maryana Wolskiego, referenta dla spraw przemysłowych, założyliśmy w ubiegły poniedziałek w naszym grodzie oddział Towarzystwa „Rodzina," przy współudziale licznego grona interesowanych rękodzielników i przemysłowców. Oprócz wymienionych obywateli przystąpili do tego dobroczynnego stowarzyszenia w charakterze członków wspierających pp. Adolf Pressen, prezydent sądu obwodowego, i Stan. Zajączkowski, inżynier kolei Karola Ludwika. Zaznaczyć winniśmy, że p. Löwbeer, nadinżynier i naczelnik warsztatów kolei Karola Ludwika, uważając cele „Rodziny" za pożyteczne dla rękodzielników, którzy zostają pod jego kierownictwem, przysłał ich na zgromadzenie do sali ratuszowej w liczbie kilkudziesięciu. W jasnem i treściwem przemówieniu wykazał p. Wicherek korzyści, jakie niesie „Rodzina" swym członkom rzeczywistym, wymienił osobistości i władze autonomiczne, które je wspierają, fundusze, jakie posiada, i wykazał świetny rozwój stowarzyszenia. — Z przemówienia p. delegata podnosimy ustęp, według którego zarząd centralny nie użył dotąd ani jednego centa z wkładek członków rzeczywistych na potrzeby administracyjne. Czterdziestu członków rzeczywistych pozyskała tego wieczora „Rodzina" w naszem mieście. Wydział oddziału przemyskiego stanowią: Dr Aleks. Dworski, prezydent miasta, prezes; Teofil Wojcicki, przełożony korporacyi szewskiej; wiceprezes Leopold Blucha, oficyał kolei Karola Ludwika, sekretarz; J. Górniak, majster profesyi ślusarskiej; J. Dmytrowski, lakiernik, jako wydziałowi.

— **Preszów**, po węgiersku i niemiecku zwany Eperjes, o którego strasznym pożarze donoszą depesze, jest głównem miastem hrabstwa Szaryszskiego (Saros) i pierwszorzędną stacyą kolei Koszycko-Orłowskiej. Mieszkańców liczy około 12,000, którzy trudnią się przeważnie wyrobem steingutu, płótna, sukna, handlem zboża i win. Miasto położone w rozkosznej i malowniczej dolinie w pośród ogrodów nad rzeką Tarcą, jest siedzibą biskupa grecko-katolickiego, posiada 3 przedmieścia, 6 kościołów, akademię prawniczą, 2 gimnazya i seminaryum nauczycielskie. Zachowało do obecnych czasów starożytną cechę, między innemi część murów okalających dawniej całe miasto i bram wjazdowych. Tuż w pobliżu miasta wznosi się na t. z. górze kalwaryjskiej (taką górę kalwaryjską posiada niemal każde miasto w Górnych Węgrzech, a nawet i głębiej w Węgrzech) piękny kościół, poniżej zaś kościoła w cienistych alejach rozrzucone są stacye męki Pańskiej. Piszący te słowa, odbywając kilkakrotnie podróże po Górnych Węgrzech, znalazł tutaj piękną pamiątkę, świadczącą dowodnie o pobożności naszych przodków. Jednę z kaplic należących do owych stacyj, a równającą się pod względem obszaru kościółkowi św. Wojciecha w Krakowie, wzniósł książę Karol Radziwiłł „Panie Kochanku" własnym kosztem za pierwszej swej bytności w Preszowie w r. 1765. Po dziś dzień świadczy o tem napis, zamieszczony nad wejściem do kaplicy: *Carolus II Radziwiłł princeps Lithuaniae benefactor 1765.* Nad napisem widnieje herb radziwiłłowski, trzy trąby i mitra książęca. Powtórnie zawitał tutaj Karol Radziwiłł w r. 1770 z generalnością konfederacyi barskiej, lecz już jako wygnaniec z kraju, a równocześnie przejeżdżał tędy cesarz Józef II. Generalność pragnąc przyjść w pomoc krajowi, prosiła o posłuchanie u cesarza, które jednak nie odniosło skutku, gdyż Józef II wyjechał zaraz z Preszowa.

— **Najj. Pan** udzielał onegdaj przed południem ogólnych posłuchań i przyjął pomiędzy innymi hr. Badeniego i Tchorznickiego. Następnie wyjechał Monarcha wraz z arcyksięciem Ferdynandem, W. ks. Toskany, ks. Leopoldem Bawarskim, oraz kilkoma dostojnikami dworskimi do Styryi na łowy. W sobotę powrócił Najj. Pan ze Styryi.

— **Z Wiednia.** Henryk Rump, rodem ze Stanisławowa w Galicyi, otrzymał d. 7 maja b. r. na uniwersytecie tutejszym stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Cesarz brazylijski Don Pedro**, ożeniony z Teresą Krystyną, córką śp. Franciszka I, króla Obojga Sycylii, ma przybyć na kilkotygodniową kuracyę do Karlsbadu, aby się leczyć na cierpienia wątroby.

— **Darmstadt** 6 maja. Wczoraj otrzymał p. Antoni Piotrowski, artysta-malarz, od księcia Aleksandra Bułgarskiego w darze cyfrę książęcą, złotą, suto brylantami sadzoną; jest to wyraz ukontentowania książęcego za arcydzielne wykonanie obrazów z wojny bułgarsko-serbskiej, oraz za urządzenie wystawy z tychże obrazów w mieście Darmstadzie. Wielcy książęta Hesscy kilkakrotnie zwiedzali wystawę obrazów Piotrowskiego.

Księżna Battenbergska, matka księcia Aleksandra Bulgarskiego, cztery razy odwiedzała wystawę obrazów. Każdym razem rozmawiała po polsku z p. Cichockim, który się zajmował porządkiem i pilnowaniem wystawy obrazów. Za pierwszą swoją bytnością na wystawie zainteresowana niezwykłą fizyonomią p. Cichockiego, bo jest smagłej cery i nosi długą czarną brodę, zapytała go w języku francuskim, czy jest Bułgarem. Na przeczącą odpowiedź, że jest Polakiem, przemówiła językiem polskim z akcentem warszawskim. Ubolewała, że już zapomniała języka, ale mile zawsze wspomina Polskę, pomimo że sześcioletnią dziewczynką opuściła Warszawę. Księżna Aleksandrowa Hesska (Battenbergska) przypomina powierzchownością księżnę Marcelinę Czartoryską, tylko wzrostem niższa, ale dystynkcya i wdzięk ten sam, charakteryzujący wogóle damy polskie.

— **W Paryżu** cieszą się wielkiem powodzeniem fotografie nowego systemu zakładu Antony. Wyglądają one zupełnie jak ręczny rysunek, kredką, a odznaczają się prześlicznem wykończeniem i podobno wielką trwałością. Dla nas przedstawiają jeszcze ten wyjątkowy interes, że są dziełem naszego ziomka p. Pietkiewicza, poprzednio dyrektora zakładu fotograficznego Walery (hr. Ostroróg) w Warszawie.

Kiedy Walery przeniósł się do Londynu i został nadwornym fotografem królowej Wiktoryi, p. Pietkiewicz założył własną pracownię pod Nrem 18 na bulwarze Montmartre w Paryżu pod firmą Antony i ztamtąd właśnie wychodzą owe fotografie nowego wynalazku, które są prawdziwemi dziełami sztuki pod względem wartości artystycznej.

— **Pochowanie zwłok Rossini'ego** we Florencyi przybrało charakter imponującej uroczystości pogrzebowej. Śmiertelne szczątki niezapomnianego mistrza przybyły do Florencyi w dniu 3 bm. wieczorem i przyjęte zostały na dworcu przez władze rządowe i municypalne Florencyi i Pesaro, miejsca urodzenia Rossini'ego, kolonię francuską i znakomitości muzyczne. Trumnę przystrojoną wieńcami, wstawiono do kaplicy, urządzonej na dworcu, a nazajutrz zgromadziły się znów władze, stowarzyszenia w liczbie 100 blisko, przedstawiciele sztuki, nauki, polityki, Włoch i zagranicy, oraz tłumy publiczności dla towarzyszenia przewiezieniu zwłok do panteonu w kościele św. Krzyża. Orszak żałobny wyruszył z dworca o godz. 3 popołudniu. Ulice przybrane były kwiatami i chorągwiami, okna dywanami; tłumy publiczności wzrastały po drodze. Na schodach kościoła św. Krzyża chór z 600 głosów złożony, odśpiewał modlitwę z „Mojżesza," poczem spuszczono trumnę do grobu. W kaplicy na dworcu przemawiał deputowany Torigiani, konsul francuski, burmistrz Florencyi i inni. Wykonane na cześć Rossini'ego w pałacu Vecchio *Stabat Mater* przez chóry i orkiestrę, z tysiąca przeszło osób złożoną, wywarło potężne wrażenie. Na uroczystości pamiątkowej obecnymi byli dyrektorowie wszystkich włoskich konserwatoryów, znakomitości artystyczne i doborowa, a liczna bardzo publiczność. Gdy w Paryżu, na cmentarzu Pére-Lachaise podniesiono kamień grobowy, pod którym spoczywały zwłoki Rossini'ego, znaleziona na pierwszych stopniach, prowadzących do trumny, list zaadresowany: „Do Rossini'ego na cmentarzu Pére-Lachaise." Margrabia Torigiani, któremu Włochy powierzyły przywiezienie z Paryża śmiertelnych szczątków mistrza, otworzył list; zawiera on pożegnanie śpiewaczki, Racheli Gianfredi, która przed 31 laty debiutowała we Florencyi, jako Desdemona w „Otellu" Rossini'ego. Po wydobyciu trumny pokazało się, iż jest spruchniała, a w niektórych miejscach znacznie uszkodzona. Złota blacha na wieku pozostała nietknięta i widnieje na niej wyraźny napis: *Gioacchimo Antonio Rossini. Né le 29 février 1792. Mort le 13 novembre 1868.* Gdy otwarto trumnę, obecni ze zdumieniem ujrzeli przedziwnie zakonserwowane rysy mistrza; gdyby nie nadmiernie otwarte usta, możnaby przypuszczać, że Rossini śpi. Kołnierzyk od koszuli i wielki krawat nie utracił nic ze swej śnieżystej białości, czarne ubranie zachowane zupełnie dobrze. Po odfotografowaniu zwłok złożono je do nowej metalowej trumny, którą przeniesiono do kaplicy cmentarnej, a następnego dnia na dworzec lyoński.

— **O strasznym wypadku letargu** donoszą z Odessy. Major Mażurow, adjutant jenerał-gubernatora, zmarł tam nagle w 35 roku życia. Pogrzeb odbył się w obecności władz cywilnych i wojskowych. W 10 dni później z powodu reparacyi grobów familijnych otwarto podziemie, w którem pogrzebano Mażurowa. Robotnicy spostrzegli, że wieko trumny było podniesione, a gdy je zerwali, straszny przedstawił się im widok. Ciało majora było obrócone twarzą do dna, ręce pokaleczone widocznem wysileniem, dokoła płynęła krew. W chwili, gdy wydobyto nieszczęśliwego z trumny, oddał ostatnie tchnienie, dziesięć dni żył on w grobie.

— **Przyszły stan pogody.** Na całym zachodzie barometr szybko idzie w górę, podczas gdy w południowej Rosyi ciążenie powietrza się zmniejsza, co powoduje w Europie nastanie wiatrów północnych,

wskutek czego potrwa w najbliższych dniach oziębienie powietrza i niepewna pogoda, z przeważnie dżdżystem usposobieniem.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 10go: Pierwszy gościnny występ Alberta Ekera: *Kapelusz słomkowy*, komedya w 5 aktach, Meilhaca.

We środę 11go: Koncert Władysława Florjańskiego, byłego tenorzysty opery lwowskiej, w przejeździe do Pragi. Program: 1) Arya z „Żydówki," 2) Arya z „Hrabiny," 3) Arya z „Barona cygańskiego," 4) Arya z „Don Cezara," oraz: *Pożycz mi swej żony*, komedya w 2 aktach, z francuskiego.

We czwartek 12go: Drugi gościnny występ Alberta Ekera: *Ojciec debiutantki*, komedya w 5 aktach, z francuskiego.

— Dnia 7go maja pochmurno; term. od 10·5 doszedł do 17·4 C. Dnia 8go pochmurno, po południu i wieczorem deszcz; term. od 9·2 doszedł do 17·0 C. Barometr dość wysoko; o godz. 7ej rano d. 9go stan jego był 743·2 millim., term. 12·4 C. — Wiatr północny.

— We wtorek d. 10go maja: śś. Izydora włośc. i Joba.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W sobotę miał tak zaszczytnie w świecie naukowym znany prof. Dr M. Fierich w sali Rady miejskiej wobec licznie zgromadzonej publiczności, wśród której widzieliśmy dostojników sądowych, adwokatów i wielu profesorów uniwersytetu, wykład p. t. „Mowca sądowy rzymski." Prelegent przesunął w sposób barwny kilka ciekawych obrazków z sądowej praktyki rzymskiej, scharakteryzował temperament, znaczenie i wpływ różnych rodzai rzymskich mowców sądowych, rozwinął następnie ideał takiego mowcy, a w końcu zwrócił się do chwili obecnej, i kilku wybitnemi a pouczającemi rysami zaznaczył stanowisko naszych adwokatów, zakreślił warunki potrzebne naszym mowcom sądowym, i przedstawił rolę, jaką im wypadnie odegrać w razie tak pożądanego zaprowadzenia ustnego postępowania sądowego. Wykład prelegenta płynny, jasny, spokojny i zaokrąglony, wzbudził mimo swej naukowej podstawy, nawet wśród nielicznego grona słuchaczek bardzo żywe zainteresowanie, a po jego ukończeniu odezwały się huczne oklaski.

Dokładniejsze streszczenie wykładu podamy dla braku miejsca jutro.

Nakładem Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie wyszło dzieło pod tytułem: „Józef Ignacy Kraszewski, jego życie i zasługi." Wydanie drugie z portretem. Cena egzemplarza 40 ct. — Jestto uzupełnienie pierwszego wydania, sięgającego tylko do jubileuszu, aż do zgonu i pogrzebu nestora naszych pisarzy.

Nr 19 *Przeglądu lekarskiego* zawiera: I Adamkiewicz: O leczeniu nerwobólu za pomocą kataforezy. — II. Glück: Przyczynek do wiadomości o kile w Bośni i Hercegowinie. (Dok.) — III. Oceny i sprawozdania. III zwyczajne posiedzenie naukowe Tow. lekarzy galicyjskich z dnia 26 lutego. — Posiedzenie Tow. lek. krak. z dnia 16 marca. — V. Jabłonowski: Szkice sanitarne z Persyi. — VI. Higiena, Epidemijolologia, Policya lekarska. — VII. Wiadomości bieżące.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wystawa krajowa.

Dalszy ciąg listy sędziów Wystawy krajowej:

Dział II.

Grupa 10. Górnictwo i hutnictwo: Walter Henryk, Gorajski August, Grundig, Januszke, Kowarczyk, prof. Niedźwiedzki Julian, Dr Olszewski Karol, Postel z Wieliczki, Dr Szajnocha Władysław, Stengel Ireneusz, Dr Kreutz Feliks, Nawratil Arnulf.

Grupa 11. Przemysł chemiczny: Baczewski Józef Adam, Dr Bandrowski Ernest, Dr Freund August, Dr Olszewski Karol, Pawlewski Bronisław, Dr Pick Zygmunt, Dr Radziszewski Bronisław, prof. Steingraber Gustaw, Dr Stopczański Aleksander, Szczepanowski Stanisław, Dr Leppert Władysław.

Grupa 12. Srodki pożywienia: Grosse Juliusz, Wentzl Konrad, Goetz Jan, John Hugo, Kołodziejski Walery, Dr Jordan Henryk, Dr Kwaśnicki August, Josefsthal, Wąsowicz Dunin Mieczysław, Kiselka Karol, Gross ze Lwowa, Gross z Biały, Mikolasch Juliusz, Baczewski Józef.

Grupa 13. Tkaniny i odzież; Bańkowski, Czerny Antoni, Filipkiewicz Ludwik, Goldmann Złotowski Izydor, Gülcher Oskar, Popowicz Franciszek, Jaworska, Wieczorkowski, Frühauf, Strzygowski Franciszek, Engel Juliusz, Wallach Jan, Welczowski Apolinary, Zamoyska z Krakowa, Stelcer, Kneé Marya, Narbut Paweł, Kowalski Tomasz, Marschal Franciszek, Dąbrowski Wincenty, Niemczynowski Stanisław, Głodziński Ksawery, Towarek, Rybak Katarzyna.

Grupa 14. Skóry i wyroby ze skór: Czapczyński Piotr, Dłużyński, Zieliński Jan, Szklarski Andrzej, Szwede Ludwik, Jachimski, Wurm Ignacy, Spożarski Jan, Czernicki Józef, Walichiewicz Michał.

Grupa 15. Wyroby z materyałów szlachetnych: Glikselli Władysław, Hakowski, Jarocki Józef, Pryliński Tomasz, Lepszy Leonard, Lewkowicz, Hr. Przeździecki Konstanty, Wojciechowski, Nadwodzki, Badowski, Zaremba Karol.

Grupa 16. Wyroby galanteryjne: Holzmüller Adolf, Kudasiewicz, Neužil Franciszek, Barabasz Stanisław, Daniszewski, Müller Henryk, Getritz Aleksander.

Grupa 17. Papier i wyroby z papieru: Czajkowski, Estreicher Karol, Fiszer Władysław, Friedlein Józef, Gertritz Aleksander, Giżycki Antoni, Hr. Przezdziecki Konstanty, Wierzbicki Ludwik.

Grupa 18. Drukarstwo i technika reprodukcyjna: Bartynowski Władysław, Kołaczkowski Julian, Marconi Ludwik, Olszyński Marcin, Hr. Tyszkiewicz Benedykt, Wdowiszewski Jan, Barabasz Stanisław, Zaremba Karol, Eder Józef, Wierzbicki Ludwik.

Grupa 19. Budownictwo i inżynierya cywilna: Braunseis Józef, Głowacki Justyn, Goebel Karol, Hochberger Juliusz, Kolosvary Wiktor, Matula Jan, Moraczewski Maciej, Kołodziejski Walery, Zacharjewicz Julian, Kovats Napoleon, Radwański Ludwik, Niedziałkowski Janusz.

Grupa 20. Wyroby z kamienia, gliny i szkła: Janowski, Moraczewski, Serkowski, Setti, Sporny z Warszawy, Stehlik, Knaus Karol, Krzen Edmund, Schimser Leopold.

Grupa 21. Wyroby z drzewa: Duduchowski, Fiola, Kuhn Adolf, Wierzbicki Ludwik, Zaremba Karol, Stryjeński Tadeusz, Odrzywolski, Mazal, Neuzil Franciszek, Jankowski Aleksander, Bełtowski, Reich Leopold.

Grupa 22. Wyroby metalowe: Borman, Bortnik Tytus, Dąbrowski Mieczysław, Heppe, Knaus Karol, Postulka, Rozwadowski Władysław, Rychnowski Franciszek, Zeglikowski Tadeusz.

Grupa 23, 31, 32 i 33 (trzy ostatnie grupy tworzą dział IV). Maszyny wyrobu krajowego, oraz przyrządy przewozowe i narzędzia rolnicze krajowe i zagraniczne, oraz maszyny przemysłowe producentów zagranicznych: Baruch Gustaw, Dr Brzeziński Paweł, Frommel Juliusz, Gawron Stanisław, Hatschir Ferdynand, Heppe Edward, Kirchmajer Jan, Kołodziejski Walery, Szreder Józef, Kolosvary Wiktor, Mikucki Stanisław, Reissig Emil, br. Romaszkan Jakób, Wojciechowski Mikołaj, Stadtmüllller Karol, Steingraber Gustaw, Urbanowski Napoleon, Zeglikowski Teofil, Meissner Adolf.

(Dokończenie nastąpi).

Od Administracyi „Czasu".

Na koronę Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej nadesłał X. Franciszek Pobudkiewicz, proboszcz kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, 10 złr.

Dla Stęczyńskiego nadesłała Pani K. 3 złr.

Dla rodziny Sz. nadesłał J. B. z Gdowa 5 złr., M. D. z Brzeźnicy 2 złr.

Na pomnik ś. p. J. I. Kraszewskiego nadesłał X. J Nowobielski, proboszcz z Horodenki, zebrane w kościele podczas nabożeństwa żałobnego 30 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Na sobotniem posiedzeniu sejmu pruskiego przyszedł na porządek dzienny projekt nowego podziału powiatów w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich, w celu ułatwienia germanizacyi tych części ziem polskich. Interesu Polaków bronili znakomicie posłowie polscy: X. Jażdżewski, K. Jarochowski i L. Czarliński; wspierał ich dzielnie Windthorst, zbijając dosadnie wywody ministra Puttkammera i prezesa rejencyi Bydgoskiej Tiedemanna. Najwydatniejsze punkta tej dyskusyi podamy, skoro tylko obszerniejszy nieco materyał będziemy mieli pod ręką.

Zajścia w Bułgaryi.

Bułgarya bywa często narażoną przez to na niepokoje, że znani dobrze władzom wichrzyciele wewnętrzni ukrywają się w domach poddanych rosyjskich, w regularne paszporta zaopatrzonych, których względy na Rosyę niepokoić w ich mieszkaniach nie dozwalają, a których karania za przestępstwa wzbrania nawet w Rumelii wschodniej art. 20 statutu organicznego, który nietykalność obcych poddanych wyraźnie zastrzega.

Ponieważ w tej chwili właśnie dużo podejrzanych Bułgarczyków ukrywa się po domach obcych poddanych w Rumelii wschodniej, a pokój wewnętrzny w razie danym niebezpiecznie przez nich zakłóconym być może, postanowił rząd bułgarski, nieco ryzykownie, nie zważać na przepisy pomienionego artykułu statutu organicznego. Skutkiem tego przesłał gubernator cywilny filippopolski konsulom obcych mocarstw w tem mieście rezydującym okólnik obwieszczający, że obcych, przechowujących w domu podejrzane osoby, uważać odtąd będzie za współwinnych popełnionej zbrodni i karać stósownie do tego postanowienia. *Journal des Débats*, donosząc o tem, rzuca podejrzenie na konsula angielskiego Jonesa, że on-to rząd rumelijski ośmielił do uczynienia tego kroku, mogącego dać powód do zatargów z różnemi mocarstwami, a w szczególności z Rosyą, co jednak bynajmniej nie jest udowodnionem.

Jestto ten sam Jones, którego także *Journal des Débats* pomawiał dawniej o znany toast w duchu antirosyjskim. Chociaż w parlamencie zaprzeczono ze strony rządu angielskiego temu toastowi, *Journal des Débats* ponawia i teraz swe twierdzenie, dodając, że podług dokładnych informacyj świeżo zasięgniętych, p. Jones powiedział dosłownie: „Rewolucya bułgarska będzie nauką dla ludu rosyjskiego, który, korzystając z niej, powstanie tak samo i zwali kolosa, który go przygniata, a w ten sposób wzniesie się do wyżyn wolności."

Nord brukselski zapewnia, że w sprawie bułgarskiej można się niezadługo spodziewać pomyślnego zwrotu. Pewne oznaki już go znamionują. Ze sposobu, w jaki się następnie ten sam dziennik odzywa o sprawie afgańskiej, wnosić można, że Rosya tak w jednej, jak w drugiej sprawie ma nadzieję porozumieć się z Anglią.

Radosławow wrócił do Zofii i złożył prezesowi ministrów sprawozdania, z których wynika, że tak lud cały, jak i wojsko są dla rejencyi jaknajlepiej usposobieni. W kwestyi, czy małe sobranie ma być zwołanem lub nie, ma w tych dniach zapaść w Zofii stanowcze postanowienie.

Telegramy.

Zofia 9 maja (pryw.) Mimo zupełnego usunięcia się rządu i władz, była przecież rocznica wyboru ks. Aleksandra obchodzoną w całym kraju jako święto narodowe; były nabożeństwa, flagi z okien, iluminacye, koncerta, w ogrodzie miejskim śpiewał lud „Szumi Marica," wznoszono okrzyki na cześć księcia, wielu oficerów brało udział. W klubie wojskowym był wieczorem bankiet, przybyli i ministrowie. Toasta na cześć księcia zmieniły się w długotrwającą demonstracyę, która była dla ministrów niespodzianką. W demonstracyi tej brało udział stu oficerów. W dwudziestu przemowach zaznaczono, że bez względu na polityczną sytuacyę lud czci bohatera swojego. Na bal przybyli reprezentanci mocarstw. Pomiędzy rejentami zachodzą małe nieporozumienia, lecz dotąd tylko teoretyczne. Radosławow jest za polityką czynu, wojującą, inni za polityką bierną.

Wiedeń 9 maja (pryw.). Przesilenie belgradzkie, o ile tu autentyczne doszły wiadomości, nie jest politycznem, ale po części pałacowem, po części osobistem. Ostatecznie oświadczył podobno król p. Garaszaninowi, że jeżeli chce, może dla odpoczynku wziąść urlop na miesiąc, poczem dopiero nastąpi narada i decyzya co do ewentualnych zmian osób, lecz nie systemu. Arcycharakterystyczną jest nota, którą przesłała Porta do Riza Beya z poleceniem zakomunikowania jej rejencyi. Nota oznajmia: „Porta nie może pochwalać zabiegów o zaciągnięcie pożyczki i ma po temu różne powody, lecz jeżeli Bułgaryi powiedzie się ta operacya, Porta trudności stawiać nie będzie." — Rokowania o tę pożyczkę toczą się ponownie.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 9 maja. Arcyks. Rudolf ma zabawić w Galicyi 9 dni, a z tych dwa dni, a mianowicie przez dzień 28 i 29 czerwca w Krakowie, dwa dni we Lwowie, w Kołomyi i Słobodzie rungurskiej 1 dzień, w Czerniowcach i Radowcach 48 godzin. Powrót nastąpi przez Bystrzyce do Siedmiogrodu.

Wiedeń 9 maja. Tisza przyjeżdża do Wiednia, aby się porozumieć, jaką ma dać odpowiedź w sejmie węgierskim na interpelacyę Iranyi'ego w sprawie okupacyi Bośni i Hercegowiny.

Berlin 9 maja. W całych Niemczech rozwinięto wielką agitacyę przeciw dalszemu podniesieniu ceł zbożowych. Rząd ma wnieść odnośny projekt dopiero po załatwieniu podatku od wódki i cukru. Agraryści zamierzają jednak postawić własny wniosek.

Rzym 9 maja. Do rządu francuskiego wysłaną została nota sekretaryatu watykańskiego z oznajmieniem, że nowa ustawa wojskowa jen. Boulangera powołując kleryków do służby wojskowej, narusza wprost konkordat. Nota żąda usunięcia dotyczącego paragrafu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9go maja. (Z Izby deputowanych). Rząd przedłożył traktat handlowo-żeglużny z Danią, konwencyę z Belgią w sprawie ajentów handlowych i wzorów, konwencyę handlową z Grecyą i projekt do ustawy o dalszem zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w okręgu sądowym kotarskim na 1 rok.

Meissler interpeluje w sprawie konfiskaty *Leitmeritz. Ztg* z okazyi umieszczenia korespondencyi o pobycie biskupa Schoebla w Djeczinie.

Następnie rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

Peszt 9 maja. Wczoraj srożyła się tu tak silna burza, iż zdawało się, że nastąpiło oberwanie chmury. Przez pięć minut padał grad wielkości orzecha laskowego.

Berlin 9 maja. Przybył tu ambasador Szuwałow.

Paryż 9 maja. Na wczorajszych wyborach municypalnych wybrano 24 autonomistów, 10 radykalnych, 10 konserwatywnych i 6 socyalistów. Odbędzie się jeszcze 30 wyborów ściślejszych. Między wybranymi konserwatywnymi jest były prefekt departamentu Sekwany Ferdynand Duval.

Havre 9 maja. Przy otwarciu wystawy marynarskiej i na bankiecie przy tej sposobności urządzonym, wygłosił Goblet mowy, w których zaznaczył, że Francya pragnie tylko utrzymania dobrego porozumienia z innemi krajami i pokojowego rozwoju; że nie ma żadnych zaczepnych planów, zachowuje spokojną stanowczość, zajmuje się stanowczem utrwaleniem republikańskiej formy rządu, nie zagraża nikomu, i że w razie potrzeby stawi czoło wszelkim niesłusznym napaściom. Dlatego też poświęca się Francya dziś wewnętrznemu skonsolidowaniu.

Madryt 9 maja. Izba deputowanych przyjęła 206 przeciw 50 głosom przedłożenie w sprawie zaprowadzenia instytucyi sądów przysięgłych.

Londyn 9 maja. Podług *Morning Post* nie zgodził się rząd angielski na urzędowy udział Anglii w powszechnej wystawie paryskiej.

Bukareszt 9 maja. Pogłoski o rzekomych zaburzeniach w Jassach ograniczają się do tego, że w chwili, kiedy orszak królewski przechodził przez ulice, dały się słyszeć gwizdania, wskutek czego trzy osoby zostały aresztowane. Zajście to niema zresztą większego znaczenia.

Kursa. Wiedeń 9go maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·10. — Renta austr. srebrna opod. 82·35. — Renta 4% złota austr. 111·90. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96 95. — Akcye Banku Austr. Węg. 875 —. Akcye kredytowe 279·20. — Londyn 126 95 — Napoleony 10·05—. — Dukaty 5·98. Marki 62·27½. 5% Renta węg. papier. 87·50. 4% Renta węg. złota 100·55. — Losy prem. węg. 119·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104 60. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 231·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 205·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. —·—. — Akcye kolei południowej 74·75. — Ruble 111·—. — Srebro —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Okowita. Wiedeń 7 maja. Brak transakcyj. Gotowy towar notowano 25¾ złr. do 25⅞.

Berlin 9go maja. — Banknoty austryackie 160·45. — Krótki Wiedeń 160·35. — Banknoty ros. 178·75. — 5% Listy zast. Polskie 56·20. — 4% Listy Likw. Polskie 51·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·—.— Akcye austr. kredytowe 449·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiedni osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 —	112 —
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 93	6 —
20-to frankówka ważna	10	10 09
Imperyał ważny	10 33	10 43
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „	94 75	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 25	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 85
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 75	102 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 —	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ włość. we Lwowie	48 50	51 —
5% „ „ „ „ „	43 —	44 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	203 50	205 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	221 —	222 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	284 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 75	17 75
„ Stanisławowa	29 50	31 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 40	15 —
„ „ węgier. „ „	8 90	9 40
Wiedeń 7 maja. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	80 95	81 15
4⅕% „ srebrna	82 25	82 45
4% „ złota	111 90	112 10
4% „ węgierska złota	100 20	100 40
5% „ „ papier.	87 40	87 60
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 20	135 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 50	137 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 75	166 25
„ „ 1864 „ 50 „	164 75	165 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 60	105 20
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie 7% „	104 30	105 —
Węgierskie „ „	104 50	105 10
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 10
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	110 50	111 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	114 60	115 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 50	104 50
Boden-Credit austryacki . 80 „	240 25	240 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	278 50	278 70
„ Bank węgierski . 200 „	281 50	282 —
Depositen-Bank . 200 „	— —	— —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	550 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	874 —	876 —
Unionbank . 100 „	204 25	204 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 50	161 —
Wied. Bankverein . 100 „	90 50	91 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	181 25	181 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	336 —	338 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2447	2451
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	—
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	204 —	204 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	145 —	145 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	221 25	222 —
Nordwest austr. . 200 „ „	159 25	159 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	160 —	160 25
Rudolfa . 200 „ „	185 75	186 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	178 50	179 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	224 —	224 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	73 —	73 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	168 —	168 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	164 75	165 25
„ Westb. . 200 „ „	164 75	165 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 75	126 75
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 80	101 40
3% prem. Bod. Cred. allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ 20 lat	101 50	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 75	101 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 75	101 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	92 50	93 50
4½% „ Banku krajo . 51½ l	96 —	97 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	101 80	102 20
5% „ „ „ „ 40 lat	99 50	100 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 75	101 25
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 80	102 90
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 10
4% „ Bank Hip. prem.	105 —	105 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 50	101 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	101 —	101 40
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 80	100 40
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	109 50
Elżbiety za 200 Mrk. op.	— —	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	100 50	101 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 75	101 25
„ Jarosław 300 „ „	100 50	100 80
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 —	82 40
„ II „ 1867 300 „ 5%	89 50	90 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 20	106 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	104 10	104 60
„ „ Em. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	91 50	92 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	125 40	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 —	99 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	200 —	—
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	149 50	150 —
„ . 200 złr. 5%	126 —	126 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	102 —	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 70	100 30
„ „ II Em. 200 „ „	— —	— —
„ Nordost . 300 „ „	98 40	98 80
„ „ złotem . 200 „ „	127	— —
„ Westbahn . 200 „ „	101 —	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 35	100 90
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 —	117 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 75	125 25
„ Węgierskie „ 100	119 —	119 50
„ Tureckie fr. 400	15 90	16 —

	płacą	żądają
Kredytowe złr. 100	175 —	175 50
Clary złr. 42	44 25	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 75	114 25
Insbrucku. „ 20	19 50	20 50
Keglewicha „ 10⅟	— —	— —
Krakowskie „ 20	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	48 25	49 25
Palfy „ 42	43 75	44 25
Rudolfa „ 10	18 —	19 —
Salma „ 42	57 50	58 25
Salzburgskie „ 20	22 75	23 75
St. Genois „ 42	55 75	56 25
Stanisławowskie „ 20	30 —	31 —
4½% Tryesteńskie „ 105	— —	137 50
4% „ „ 50	68 —	69 —
Waldsteina „ 20	35 25	36 —
Windischgrätza „ 20	43 75	44 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 98	6 —
20 frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 27	62 35
Rubel papierowy za 100	111 —	111 25
Lwów 7 maja.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 55	101 55
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 55	101 55
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 50
6% „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50
Warszawa 7 maja.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 50
kupon	— 164	— —

Jedyny możebny środek utrzymania egzystencyi swej z familią, polega na prośbie do patryotycznego uczucia Szanownych P. T. ziomków Polaków, aby który raczył **300 złr. (które najdalej w rok zwrócone i zabezpieczone być mogą) pożyczyć.** Prosi o tę łaskę oficer wyższy wojsk polskich, znany w najszerszych kołach jako człowiek prawy. Łaskawe oświadczenia pod *A. Z. B.* poste restante Kraków. (1137-1-4)

Rozsiewanie fałszywych pogłosek o zamknięciu mego magazynu, zmusza mnie do ogłoszenia, że go nietylko nie zwijam ale zaopatrzyłam w dobór świeżych materyałów wiosennych na suknie i kapelusze. Pracownia sukien wykonywuje zamówienia szybko i po zniżonych cenach. (1142 1-3)
Klementyna Chojecka.

Adjunkt gospodarczy

z bardzo dobremi świadectwami szkolnemi i dłuższą praktyką, z dobrej rodziny, poszukuje zaraz posady. Łaskawe oferty pod **F. S.** przyjmuje do dalszego przesłania Administracya „Czasu" w Krakowie. (1139-1-3)

Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ w Krakowie, Krzysztofory, Rynek róg ulicy Szczepańskiej, sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5cioletnią gwarancyą za gotówkę lub na spłaty miesięczne po 10 złr. — Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej filię fortepianów fabryki lipskiej Juliusza Blüthnera. (1135-1-10)

Dr. Kazimierz Zgórski

ordynuje w tegorocznym sezonie jako lekarz zakładowy
w Żegiestowie.
(1136 1-10)

DO SPRZEDANIA
dom.

Wiadomość u adw. *Dr. Pieniążka* przy ul. św. Jana, L. 13. (1133-1-5)

Do wynajęcia

przy ulicy Jagiellońskiej pod L. 11 od 1 lipca: **cztery pokoje** z przedpokojem, garderobą, kuchnią itd. na drugiem piętrze. Wiadomość tamże na pierwszem piętrze. (1138 1 3)

OGŁOSZENIE.

L. 6317. (1155)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 17 stycznia r. b. utworzona będzie w Krakowie „Ekspozytura istniejącego przy Wydziale krajowym Biura melioracyjnego" — która rozpocznie swą czynność dnia 15 maja b. r.

Chcący korzystać z pomocy fachowej Ekspozytury, winni się zgłaszać bezpośrednio do takowej.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1887 r.
Grott.

Kilka milionów

Pożyczki na dobra, pożyczki gminne, konwersye dawniejszych pożyczek po najniższej stopie procentowej i z wysoką pożyczką będą ściśle, dyskretnie i szybko przeprowadzone. Oferty pod adresem: **K. Dobrowski, Beamter der österr. ung. Bank in P., Hetzendorf bei Wien.** Listy uprasza w języku niemieckim. (1058-1-3)

Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jakopewno i trwale usunąć, poucza jedynie wliczących wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).
W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [1060-1-15]

Prowizyjnych podróżnych

na **story drewniane i żaluzye przyjmuje za wysoką prowizyą A. Hausdorf,** wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** (1107 4-)

Z powodu przyjazdu personalu operetki lwowskiego teatru do Krakowa na sezon letni, poszukuje Dyrekcya lwowskiego teatru większej ilości **umeblowanych pokoi.** Oferty najdalej do 25go maja b. r. można wnosić do Dyrekcyi teatru we Lwowie z podaniem wysokości czynszu za czas od 1go czerwca do 15go sierpnia b. r. (1156-1-3)

Letnie mieszkanie

każdego czasu do wynajęcia w pięknej okolicy, 3 mile od Krakowa. Wiadomość przy ulicy Grodzkiej Nr. 63, II. piętro. (1141-1-2)

Kucharz kawaler, z świadectwami dobremi, poszukuje miejsca zaraz lub od 15 maja. — Zgłoszenia przyjmuje pod adresem: *H. B.* poste restante Kraków. (1128-2-3)

HENRYK SCHWARZ
w Krakowie.
Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich

poleca
skład szyrtingów białych

na bieliznę i inny użytek,
szczególnie powszechnie uznany za dobry i trwały gatunek p. n. „Excellent", szeroki 88 cntm., w cenie 36 centów za metr, w sztukach po 39 metrów (65 łokci pol.) za złr. 13 cent. 50 w. a. (758-7-)

Nadsyłam opłatnie do każdej stacyi pocz. za zaliczką w 3 litr. demijohnach (butelk. koszowych): **prawdziwą starą syrmijską śliwowicę** 1 demijohn 3 złr. 50 cent. **prawdz. syrmijski (illokski) koniak** 1 demijohn 4 złr. 50 cent. [1052-2-3]
Przy większem zakupnie w beczkach odpow. taniej.
Paweł Arsenits w Illoku n. Dun. w Syrmii.

C. k. uprz. krajowa
nadworna fabryka powozów
Schustala i Sp.
w Koprzywnicy (Nesselsdorf w Morawii).

Skład we **Lwowie,** II., ulica Karola Ludwika 5. [953-3-6]
Skład w **Wiedniu,** I. Kolowratring 8.

Największy zakład tego rodzaju poleca się dla dostaw **ekwipażów** od **najskromniejszych do najwytworniejszych,** oraz **omnibusów, karawanów,** tudzież wszelkich rodzajów c. k. **pocztowych normalnych wozów pocztowych,** z poręczeniem trwałej i rzetelnej roboty.
Illustrowane cenniki darmo

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytorium Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.
Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia krzyża, pacierzowego, etc., etc.
Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.
Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Beisera itd. i we wszystkich aptekach. (175-26-30)

Impotencyę,
osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstrój nerwowy, znany nocny i ciepienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i nawet zupełnie, również cierpienie osłowkie moczowe, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bólu i bez wstrzykiwania, także wszelkie choroby kobiece, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle według naukowej metody wszelkie wyrzuty skórne, liszaj i wrzody bez merkuryuszu. Dokładne badanie moczu. Leczenie listowne i lekarstwa przesyła się dyskretnie. Honoraryum miernie. (1056-150-)

Dra Hartmanna
specjalisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego fakultetu medycznego

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. Honoraryum mierne. (1056-150-)

JAN IHNATOWICZ

we **LWOWIE,** ulica Kopernika Nr. 3, — w **KRAKOWIE,** Sukiennice Nr. 20, — w **CZERNIOWCACH,** Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*
znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 c., 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i wągrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [86-6-]

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

XII. loterya państwowa

na wspólne dobroczynne cele wojskowe.
10,128 wygranych w ogólnej sumie 201,000 złr.

mianowicie:
1 główna wygrana 60,000 złr., 1 główna wygrana 15,000 złr., 1 główna wygrana 5,000 złr. jednolitej renty papierowej,
z **30** pobocznemi wygranemi, następnie z **5** wygranemi po **1000** złr. i z **10** wygranemi po **200** złr. tudzież **50** wygranych po **100** złr. jednolitej renty papierowej, wreszcie wygrane w gotówce w ogólnej kwocie **100,000** złr.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 5go lipca 1887 r.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Bliższe objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupnie losów w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock in Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży.

Losy przesłane będą opłatnie. (1079-1-6)

Wiedeń, w kwietniu 1887 r.
Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych,
oddział loteryi państwowej.

50 lat powodzenia — 41 Medali

MASTYKS szyli KIT P. LHOMME-LEFORT

Jedyny, jaki przyjęty został na wystawach powszechnych w roku 1867 i 1878; uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francyi. *Do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.* (Do nastosowania go potrzebne jest noża lub łopatka.) — Fabryka w Paryżu: **40, rue des Solitaires, PARIS.**
We *Lwowie* dostać można w aptekach pp. Mikolascha, i Wenzlowskiego; — w *Krakowie* w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (823-5-)

Zakład hydropatyczny Steinerhof *)
pod Kapfenbergiem w Styryi
(zakład otwarty przez cały rok).

Środki pomocnicze: *Elektroterapia, massage (mięsienie), kąpiele elektryczne i igliwiowe.* — Odległość od Wiednia *4 godzin jazdy koleją.* — W miejscu *stacya kolejowa, pocztowa oraz telegraficzna.* — Adres: *Kurort Steinerhof bei Kapfenberg in Steiermark.*
Właściciel zakładu *A. W. Gostkowski.* **Dr. Mikołaj Winnicki.**
*) **Odróżnić** od obok położonego zakładu **„Fürstenhof."** [783-6 10]

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZECIW
ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.
Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej. — Jest to jedyne nie zmieniające w niczem ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.
Bardzo przydatny i **nieszkodliwy** nawet kobietom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.
Sprzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. [283-15-]

C. K. AUSTR.- WĘGIER. UPRZ.
materace z sprężyn drewnian.

6 złr. — 6 złr.

Zastępstwo sienników słomianych i wkładów drucianych.

Czyste, trwałe i tanie, szczególnie dla zakładów i szpitali. Przy większem zakupnie odpowiedni rabat. Zamawiając należy podać szerokość i długość łóżka. (50-12-12)
Główny skład: w Wiedniu, I., Neumarkt Nr. 7.

FOSFORAN ŻELAZA
LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób odtwarzający krew i kości. *Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem w *bolesciach żołądka,* przeciw *bladości cery, niedokrwności* i wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*
PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (565-8

Poszukuje posady Administratora lub samodzielnego Rządcy przy dużem gospodarstwie człowiek zdrowy, energiczny, posiadający kilkunastoletnią praktykę go spodarską. Kaucyę może złożyć odpowiednią powołaniu. Łaskawe zgłoszenia pod liter. **S. D.** poste restante **Mogilany** przez Kraków. (1015 7-10)

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bez płatnie. — Zamówienia nakłada się **J. Balsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [899-25 30]

Codzienna kąpiel utrzymuje zdrowie.
Weyla stołek kąpielowy do ogrzania,
z 5ciu cebrzyków wody i 1 kilo węgla ciepła kąpiel.
L. Weyl, posiadacz c. k. przywileju w **Wiedniu,** I. Wallfischgasse 8. (1049 4) Wanny, tedownie itd. — Obszerne cenniki darmo.

Franciszek Titl

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA I TOWARÓW Z WEŁNY OWCZEJ
w **BERNIE morawskiem,** *grosser Platz Nr. 19,*
poleca swój bardzo dobrze zaopatrzony skład na nadchodzącą porę wiosenną i letnią. (710-16-26)
Firma założona w r. 1842.

Maryocelskie
Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.
Marka ochronna.
Niezawodny przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgadze, tworzeniu się piasku moczowego i kamyków żółciowych, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy bólach głowy (jeżeli takowy pochodzi z żołądka), kurczach żołądka, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flaszeczki wraz z przepisem **35** centów austr. Główny skład w aptece **Karola Brady** w **Kromeryżu** (Kremsier) na Morawie w Austryi. Do nabycia we wszystkich aptekach.
Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdej butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, a wzmianka, że drukowany jest w drukarni **H. Gusek** w **Kromeryżu** (Kremsier).
(186-39)

Tasiemca z głową

usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwo i bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. Pocztą o 25 cnt. więcej. **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 38,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczegółowe wyleczonych są na żądanie do przejrzenia. (379-3-12)
Skład w **KRAKOWIE** u E. Stockmara apt.

Słuchacz filozofii

życzy sobie objąć zaraz lekcye na wsi także i na wakacye do uczniów ze szkół gimnazyalnych pod przystępnymi warunkami. Na żądanie mógłby wyjechać i do Królestwa. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **S. P.** poste restante **Jarosław.** (1123-2-4)

Modele paryskie.
MAGAZYN MOD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice l. 19,

poleca **na sezon letni kapelusze damskie** w wielkim wyborze, **pióra** strusie i fantazyjne oraz **kwiaty paryskie** po cenach bardzo przystępnych.
Magazyn przyjmuje zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE.** [1114-4-16]
Sznurówki paryskie w wielk. wyborze.
Modele paryskie.

KAMIENICA

II. piętr. nowa, 2 sklepy, ogródek, wartości do 40,000 złr., banku kraj. 15,000, do sprzedania lub zamiany na inną jaką realność, z wielkim ogrodem, w Krakowie lub miejscie prowincyonalnem Galicyi, ze stosowną dopłatą. Wiadomość w biurze **komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. (1122-2-4)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fens w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1071-164-)

Pierwszorzędna fabryka wiedeńska urządziła
skład trumien metalowych

i wieńców pogrzebowych, oraz wypożyczalnię **karawanu** w handlu **Jakóba Polaka i Syna w Jaśle.** (645-16)

Patent [850 48-]
L. Strakosch & J. Bohner.
Maszyny do prania i magle do bielizny

poleca
Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.
Katalogi darmo i opłatnie.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Bystra pod Bielskiem

(Szlązk austr.)
stacya kolei Bielsko-Żywieckiej, *otwarty z dniem 15 maja.*
Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, mięsieniem i elektrycznością.
Lekarz zakładowy [995-8-18]
Dr. Henryk Halski.

Wapiennik miejski w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, na co liczne dowody i podziękowania Odbiorców a wszczególe pp. Budowniczych już posiadamy.
ZAMÓWIENIA przyjmuje Dyrekcya na miejscu przy piecu, lub też kasa miejska w Podgórzu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z Odbiorcami ugody zawiera.

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu, loco stacya kolei „Podgórze-Płaszów".

Za 100 kilog. wapna skalistego grubego	centów	60
„ „ „ „ drobnego	„	40
„ „ „ „ miału	„	25
„ „ „ „ gaszonego	„	45

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe **wapna drobnego i miału,** który nadaje się wybornie do uprawy roli, — zwraca się uwagę pp. Gospodarzy i Rolników.
Zarząd i Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza, we własnym zakresie przez ustanowioną z łona Rady z fachowych ludzi składającą się Dyrekcyę.
Za punktualne wykonanie zamówień, oraz rzetelność wag i miar ręczy
DYREKCYA.
(990-5-50)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^{ie} FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [1057-49-]

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza.
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima.
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy Skawiny.
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny.
6·05 wieczór z N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny.
7·03 wieczór do Podgórza, 8·20 w Krakowie z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
9·12 przedpołudniem z Żywca, Zagórza. (744-215-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu." — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. — Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*